Biblioteka Uniwersytecka w Szczecinie

ŚRODA, 12 MAJA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 82 (11 464) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 4 zł

Obradowało Biuro Polityczne KC PZPR

Aktywnie realizować zadania!

WARSZAWA PAP. Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z oceną sytuacji politycznej kraju.

Stwierdzono, że ekscesy uliczne wywołane w pierwszych dniach maja przez wrogie socjalistycznej Polsce ośrodki godziły w żywotne interesy naszego społeczeństwa, w postęp stabilizacji, w spokój społeczny.

Podkreślono, że wydarzenia te miały miejsce w momencie gdy podjęte zostały kolejne wysiłki na rzecz normalizacji życia, gdy pojawiają się pierwsze rezultaty opanowania anarchii rynkowej, wprowadzana jest reforma, a liczny udział społeczeństwa w manifestacjach 1-majowych stał się przejawem postępu na drodze porozumienia narodowego.

Biuro Polityczne zaleca wszystkim instancjom oraz organizacjom partyjnym aktywną realizację zadań wynikających w świetle obecnej sytuacji z uchwał VII i VIII Plenum KC.

Biuro Polityczne wyraziło poparcie dla ocen i działań rządu w powstałej sytuacji.

Biuro Polityczne z udziałem przewodniczących organizacji młodzieżowych omówiło kierunki przygotowań do IX Plenum KC, które poświęcone będzie problemom młodzieży.

Biuro Polityczne zaakceptowało programowe założenia umocnienia i rozwoju stosunków Polski z ZSRR.

Stwierdzono, że stosunki te mają fundamentalne znaczenie dla poprawy sytuacji gospodarczej, dla odbudowy pozycji Polski na arenie międzynarodowej, dla bezpieczeństwa i nienaruszalności naszych granic.

Podkreślono potrzebę rozszerzania oraz tworzenia nowych form współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej oraz w innych dziedzinach.

Konferencja prasowa z prof. Cz. Bobrowskim

Jak przywrócić równowagę gospodarczą?

ZALEDWIE MIESIĄC MINĄŁ od ukonstytuowania się Konsultacyjnej Rady Gospodarczej. W tym krótkim czasie 30-osobowa rada, będąca społecznym ciałem opiniodawczym rządu — opracowała własny raport o stanie gospodarki i polityce gospodarczej w okresie minionego 1,5 roku oraz ocenę podstawowych problemów gospodarki na przełomie I i II kw. Pierwszy jej dokument, przygotowany przez specjalny zespół redakcyjny — jest swego rodzaju podstawą, na której opierać się będą dalsze prace rady konsultacyjnej.

JAK oświadczył wczoraj na konferencji prasowej jej przewodniczący prof. Czesław Bobrowski: przygotowanego raportu w żadnym przypadku nie można traktować jako prognozy na przyszłość. W obecnej sytuacji trudno byłoby zresztą o dokonywanie tego rodzaju syntetycznej oceny. Reforma gospodarcza praktycznie dopiero zaczyna działać.

W RAPORCIE spróbowano jednak dokonać oceny czynników, które w minionym roku decydowały o możliwościach przełamania kryzysu. Obok czynników politycznych, w dokumencie wyliczono również problemy które powinny były być rozwiązywane w ub. r., a które z różnych przyczyn podejmowane są dopiero obecnie. Wśród tych ostatnich autorzy opracowania wymieniają m.in. szeroko rozumianą reformę instytucjonalną w funkcjonowaniu państwa, zmniejszenie napięcia bilansu płatniczego, problemy równowagi rynkowej, zmianę struktury majątku produkcyjnego i głęboką rewizję programów inwestycyjnych, zmniejszenie energochłonności, zmianę struktury przemysłu, rewizję polityki zatrudnienia i polityki rolnej, reformę cen zaopatrzeniowych, detalicznych i skupu oraz problemy ochrony słabszych grup społecznych i potrzeb podstawowych.

W jednej z części raportu dokonano zestawienia problemów które już rozwiązano. Do tej grupy twórcy raportu zaliczyli m.in. stworzenie podstaw prawnych reformy gospodarczej, uregulowanie statusu indywidualnych gospodarstw rolnych, tworzenie nowego systemu w PGR oraz opracowanie nowych zasad funkcjonowania drobnej wytwórczości. Do spraw rozwiązanych nie zaliczono natomiast reformy cen. Zdaniem członków rady, jej kierunek jest słuszny, ale nie brakuje też wątpliwości. Nadal obowiązuje kilka kursów walutowych, stosowane są dotacje i nie rozwiązany jest problem rekompensat z tytułu podwyżki cen artykułów przemysłowych. Problematyczna jest też sprawa równowagi gospodarczej. Obecnie trudno jeszcze przewidzieć jakie będą efekty zmiany cen oraz jak zlikwidowany zostanie deficyt budżetowy. Tymczasem dopóki nie wyjaśni się tych problemów trudno będzie mówić o przywracaniu równowagi gospodarczej.

Falklandy — Malwiny

Starcia trwają

BRYTYJSKA grupa operacyjna, działająca na południowym Atlantyku, prowadziła nękające działania wojskowe przeciwko garnizonowi argentyńskiemu na Falklandach — Malwinach. Jak podał 11 bm. rzecznik ministerstwa obrony, w nocy z poniedziałku na wtorek, brytyjska fregata, której towarzyszyły inne jednostki, przepłynęła cieś-

(Dokończenie na str. 3)

Na Morzu Japońskim

Zatonęły 3 statki

TOKIO PAP. W Tokio podano we wtorek, że w ciągu minionej doby na skutek zderzenia w czasie gęstej mgły zatonęły na Morzu Japońskim 3 statki transportowe: 2 japońskie i południowokoreański. Japoński urząd bezpieczeństwa na morzu zorganizował akcję poszukiwania zaginionych bez wieści 7 członków załóg zatopionych statków.

Kto chce skłócić ze sobą Polaków...

Nasila się jad w eterze

NASILA SIĘ antypolska kampania propagandowych ośrodków dywersyjnych za granicą. Zgodnie z wolą mocodawców „Wolnej Europy" „Głosu Ameryki" i im podobnych rozgłośni, w eter płyną instrukcje do kolejnych zamieszek, nielegalnych demonstracji i strajków w Polsce. Koła na Zachodzie, którym bardzo nie na rękę były pierwsze oznaki podnoszenia się Polski z upadku gospodarczego oraz zjawiska, mogące świadczyć o spadku napięcia społeczno-politycznego w naszym kraju, dokładają wszelkich starań, aby Polaków skłócić ze sobą, pchnąć ku konfrontacji, może nawet do rozlewu krwi, uniemożliwić im wychodzenie z kryzysu.

Rozgłośnia „Wolna Europa" w swych programach radiowych w języku polskim bez wytchnienia zachęca do strajków i innych nielegalnych wystąpień, powołując się na grupkę ekstremistów politycznych z „Solidarności". Podobnie „Głos Ameryki" emitujący w języku polskim dokładne instrukcje do zajść w najbliższej przyszłości, które podaje się w formie „apelu ukrywających się przywódców „Solidarności" itp. W tym samym tonie utrzymane są polskie programy BBC, radia France International i Deutschlandfunk.

Przed Plenum KC PZPR w sprawach młodzieży

Realnie oceniać, skutecznie pomagać

WARSZAWA PAP. Kryzys społeczny i ekonomiczny kraju ze szczególną ostrością obnażył problem perspektyw życiowych młodego pokolenia. Nieprzypad-

(Dokończenie na str. 3)

W KINACH niemal same powtórki. Brak dewiz spowodował dużą monotonię w repertuarze. Kina proponują tytuły, na które licencja jeszcze nie wygasła, a które cieszyły się powodzeniem w latach ubiegłych. Takim obrazem jest m. in. „Saturn 3", sensacyjny film z gatunku „science fiction" z Farrah Fawcett i Kirkiem Douglasem.

NA ZDJĘCIU: urodziwa Farrah Fawcett w filmie „Saturn 3".
CAP — Camera Press

W Bonn i Wiedniu

Rozmowy wicepremierów

WE WTOREK wicepremier i przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego Edward Kowalczyk kontynuował rozmowy w RFN.

Po południu Edward Kowalczyk wziął udział w konferencji prasowej w Bonn, w czasie której wskazał na potrzebę kontynuowania dialogu między obu krajami i szukania płaszczyzn porozumienia i współpracy.

Natomiast w Wiedniu przebywa wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski, który został przyjęty przez kanclerza rządu federalnego Republiki Austrii dra Brunona Kreiskiego.

KSIĄŻKA OD KURIERA

„Serce" Amicisa — w najbliższych dniach

WCZORAJ Szczecińskie Zakłady Graficzne zakończyły druk trzeciej gazetowej książki — „Serca" Amicisa, ilustrowanego przez Andrzeja Tomczaka. Wszyscy posiadacze talonów będą mogli nabyć bez żadnych przeszkód i kłopotów, to, na co się złożyli przynosząc paczki z ma-

(Dokończenie na str. 2)

„My z I Brygady nie darujemy, potrafimy w mordę bić"

Piłsudski — spiżowy bohater?

LEGENDA PIŁSUDSKIEGO — spiżowej nieskalanej postaci bohatera narodowego — przetrwała do dziś w pewnych kręgach naszego społeczeństwa, co więcej, ostatnim czasy daje się zauważyć nawet jej renesans w niektórych środowiskach młodzieżowych. Dziś, w kolejną rocznicę jego śmierci, a także zamachu majowego jego autorstwa, warto przypomnieć nieco jego sposób bycia, charakteryzujący dobrze jego prawdziwą osobowość.

Legendę Piłsudskiego zaczęto budować jeszcze za jego życia. Rozbudowując kult Piłsudskiego uczyniono jego imieniny w dniu 19 marca, obchodzonym z iście bizantyjskim ceremoniałem, nieoficjalnym świętem państwowym. Obchody te sprzyjać miały rządowej propagandzie mającej na celu uzyskanie pozorów poparcia dla marszałka całego społeczeństwa i utożsamianie jego osoby z państwem. Podstawą do obchodów był wydany 23 lutego 1927 r. reskrypt ministra Sławoja-Składkowskiego w sprawie „imienin pana prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych, pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego". Sprawozdania z obchodów należało składać do Prezydium Rady Ministrów. A oto co np. pisał w swym sprawozdaniu wojewoda śląski, Michał Grażyński: „...donoszę, iż społeczeństwo tutejsze w dniu 19 marca święciło dzień imienin pana premiera w sposób uroczysty w formie zorganizowanych obchodów we wszystkich miejscowościach tutejszego województwa przez komitety obywatelskie z udziałem miejscowych władz państwowych, wojskowych, samorządowych i komunalnych. W przededniu imienin odbyły się w Katowicach i w miastach powiatowych capstrzyki, w których wzięły udział oddziały wojskowe, organizacje przysposobienia wojskowego i wycho-

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: Ludzie naszego miasta ◆ Eksport stymulatorem ◆ Niebezpieczny zawód ◆ Rzecz o emancypantce ◆

Egz. obow. Reg. 29/82

Z prac Egzekutywy KM PZPR

◆ Budownictwo mieszkaniowe ◆ Dyskusja o zw. zawodowych

NA wczorajszym posiedzeniu, w obecności prezydenta miasta J. Stopyry i dyr. DRM B. Steltera Egzekutywa KM PZPR rozpatrzyła informację dot. **planu inwestycyjnego budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego w mieście Szczecinie.** Przewiduje on oddanie do użytku w bież. roku 2 847 mieszkań (w tym 260 to budownictwo jednorodzinne), co stanowi o 191 mieszkań więcej niż w roku ub. Jeśli chodzi o budownictwo towarzyszące, plan zakłada przekazanie 10 080 m. kw. pow. użytkowej, w tym pierwszą część wielkiego pawilonu handlowego „Helios" na os. Słonecznym, 2 sklepów i 2 pawilonów usługowych, — pawilonu chirurgicznego (58 łóżek), 4 przedszkoli (420 miejsc) i 4 mini-przychodni.

W dalszych punktach Egzekutywa zapoznała się z dotychczasowym przebiegiem dyskusji OOP/POP nad przyszłością ruchu zawodowego, oraz oceną pracy komisji problemowych KM.

„Serce" Amicisa

(Dokończenie ze str. 1)

kulaturą do szkolnych punktów zbiórki.

Obecnie trwają prace przy zszywaniu i cięciu książeczki. Pierwszą partię nakładu „Ruch" będzie mógł odebrać w końcu tego tygodnia. Pozostanie jedynie rozwiezienie do poszczególnych kiosków i oznaczenie daty rozpoczęcia sprzedaży. Tak, jak i poprzednio książeczki znajdą się we wszystkich punktach miasta, co jest dużą wygodą dla mieszkańców.

Zachowując ciągłość wydawniczą, oddział Krajowej Agencji Wydawniczej, przygotowuje już czwartą książkę. Będzie nią „Awantura o Basię" Kornela Makuszyńskiego. I na ten tytuł również ogłosimy zbiórkę makulatury, którą także przeprowadzimy przy pomocy szkół.

SOJUSZNIKOM naszej akcji chcemy jeszcze zdać sprawę z końcowych wyników poprzedniej zbiórki. Choć dość wysoki (22 tys.) okazał się koszt transportu makulatury ze szkół do Papierni. Zewsząd trzeba było papier odebrać szybko, aby nie zawadzał uczniom, a więc „Transkom" przewoził ładunki z dużą częstotliwością. Ponieważ Papiernia w Skolwinie płaci obecnie więcej za makulaturę, po odliczeniu kosztów, na koncie Szczecińskiego Towarzystwa Kultury znalazł się zysk w wysokości ponad 80 tys. zł.

Przy tej okazji ponownie wracamy do sprawy wykorzystania zgromadzonych sum w interesie szczecińskich dzieci. Może Czytelnicy zechcą nam podpowiedzieć, na co ich zdaniem należałoby przeznaczyć pieniądze aby przyniosły one szczecińskim uczniom szkół podstawowych jakąś radość w obecnych trudnych czasach?

Wracając do terminu sprzedaży „Serca" — podamy go jeszcze w tym tygodniu. (jt)

Ważne dla maturzystów

REKTORAT Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi zawiadamia, że w roku akademickim 1982/83 odbędą się przyjęcia kandydatów na następujące wydziały studiów stacjonarnych: Wydział Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej, Wydział Operatorski i Realizacji Telewizyjnej, Wydział Aktorski. Wyższe Studium Zawodowe Organizacji Produkcji Filmowej i Telewizyjnej oraz Wyższe Zawodowe Studium Reżyserii Filmu Animowanego. Przewidywany termin egzaminów wstępnych: 5—31 lipca br.

Warunkiem dopuszczenia kandydata do egzaminu wstępnego jest złożenie odpowiednich dokumentów oraz prac twórczości własnej. Tegoroczni absolwenci szkół średnich składają podania o przyjęcie na I rok studiów poprzez Szkolne Komisje Rekrutacyjne, zaś maturzyści z lat ubiegłych oraz absolwenci wyższych uczelni bezpośrednio do Sekretariatu Uczelni pod adresem 90-232 Łódź, ul. Targowa 61/63. Termin składania podań upływa z dniem 15 czerwca br.

Szczegółowych informacji udzielają poradnie konsultacyjne działające przy w/w wydziałach. Telefon uczelni: Łódź nr 6'9-44.

TV Szczecin na antenie Dwójki

W CYKLU prezentacji ośrodków na antenie Dwójki TV Szczecin nada 13 bm, dwugodzinny program, (od 20.15 do 22.15). Złożą się nań reportaże, filmy dokumentalne i koncert z Zamku Książąt Pomorskich. Szczeciński OTV zapowiada również powtórkę filmu dokumentalnego A. Androchowicza „Kryptonim Synteza". Film ten na prośbę wielu widzów, zwłaszcza rodzin nieżyjących już bohaterów, emitowany będzie 5 czerwca o godz. 13.20 w programie I.

„Wolna Europa" w TVP

„Latarnia morska"

WCZORAJ, w drugim z cyklu radiokomitetowego cyklu film. TVP poświęconym działalności Radia „Wolna Europa" w Monachium — Mieczysław Lach, długoletni kadrowy pracownik tej rozgłośni mówił o jej powiązaniach z wywiadem amerykańskim. Musimy pamiętać o tym — powiedział on — że dla wszystkich sił antysocjalistycznych, w kraju „Wolna Europa" spełnia rolę latarni morskiej, ściągającej opozycjonistów jak światło ćmy. W związku z tym wywiad amerykański ma doskonałą okazję nawiązywania kontaktów i zbierania informacji, które nie zawsze muszą służyć do robienia programów radiowych, ale też naverbowaniu agentów.

Dziś po dzienniku kolejny odcinek.

Realnie oceniać

(Dokończenie ze str. 1)

kowo więc właśnie tym sprawom poświęca się tak wiele uwagi nie tylko w dyskusjach, ale i w konkretnych działaniach. Trwają jak wiadomo przygotowania do plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR poświęconego zagadnieniom młodzieży. W przygotowaniach tych istotne znaczenie mają propozycje programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży przygotowane przez grono ekspertów, ludzi znających się na sprawach młodego pokolenia, kwestiach demograficznych, zatrudnienia, w problemach socjalnych i bytowych.

PROGRAM ten nie może być oczywiście traktowany jako dokument zamknięty. Dyskusje nad poszczególnymi rozwiązaniami trwają, a do „projektu programu" dopisywane są nowe kwestie. Cechą charakterystyczną dokumentu jest proponowanie głównych kierunków działań wszystkim zainteresowanym instytucjom, organom władzy, związkom młodzieży, oświacie i wychowaniu. Propozycje te — co należy również podkreślić — zarysowywane są w skali doraźnej i na dłuższą perspektywę.

Za sprawę pierwszoplanową uznaje się warunki obywatelskiego startu młodzieży. W latach siedemdziesiątych pomagano przecież młodzieży w tworzeniu wizji jej swoistości obywatelskiego, społecznego i zawodowego w sposób nie licząc się z rzeczywistością z możliwościami. Stąd — tak widoczne dziś, właśnie w kręgach młodzieży rozczarowanie i frustracja, przejawy obojętności, negacji, próby izolowania się, a nawet i czynnego buntu. Nastąpił po prostu kryzys wartości, kryzys wielu autorytetów wychowawczych i moralnych, zrodziły się natomiast nowe wzorce, obce naszym ustrojowym racjom, nie licące się z interesem narodowym, społecznym.

W kwestiach startu obywatelskiego „program" zawiera kilkanaście ważnych propozycji. Stwierdza się więc m. in. potrzebę zweryfikowania aktualnie realizowanego systemu wychowania, czytelnego określenia roli i wymagań stawianych tym, którzy młodzież wychowują. Zweryfikowania zajęć z wychowania obywatelskiego, zabezpieczenia warunków dla dalszego rozwoju organizacji młodzieżowych jako istotnego ogniwa wpływającego na postawy i aktywność społeczno-polityczną młodzieży. Wskazuje się też na niezbędność uczynienia z efektów pracy podstawowego miernika oceny postaw obywatelskich, jako głównego kryterium awansu społecznego i zawodowego młodych ludzi. Z tymi propozycjami wiąże się też żądania doprecyzowania określenia kryteriów awansu młodych pracowników bezpośrednio w zakładzie pracy, projekty modyfikacji w systemie wynagrodzeń, rozszerzania udziału młodych w samorządzie pracowniczym i w ogóle we współgospodarzeniu swoim miejscem pracy. Niezbędne jest także podjęcie rozmaitych działań w dziedzinie kultury, sportu, turystyki — tak, aby nowe rozwiązania pozytywnie wpływały na świadomość młodzieży i pobudzająco na jej inicjatywę.

Propozycje te jeśli zostaną zaakceptowane i konsekwentnie wprowadzone do praktyki nie przyniosą oczywiście efektów natychmiast. Stąd też „program" — główne kierunki działań wytycza na dalszą perspektywę.

W FMS „Polmo"

35 lat bez pożarów

MILYM akcentem zbliżających się Dni Ochrony Przeciwpożarowej i Dnia Strażaka będzie jubileusz w Fabryce Mechanizmów Samochodowych „Polmo" w Szczecinie. Od 35 lat działa tu oddział Ochotniczych Straży Pożarnych traktowany przez załogę jako organizacja znana nie tylko z niesienia pomocy w przypadku pożaru w zakładzie, ale mająca na koncie różne inicjatywy społeczne, kulturalne itd.

— **Mamy w OSP osiemdziesięciu dobrze wyszkolonych strażaków** — zwierzył się „Kurierowi" Franciszek **ANDRYS**, długoletni prezes OSP w „Polmo" — **i mamy co najmniej dziesięć razy tyle zagorzałych sympatyków. Nasza tradycja jest wiosenny festyn, urządzany dla całej załogi w maju w zakładowym ośrodku wypoczynku sobótnio-niedzielnego nad jeziorem Miedwie. Trudno zapamiętać wszystkie strażackie inicjatywy z całego 35-lecia. Wspomnę tylko o pomocy fabryce i miastu w trudnych sytuacjach, jak np. wypompowywanie wody z pomieszczeń zalanych ulewą, prace porządkowe i gospodarcze wykonane przez strażaków bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia.**

— **Trzeba przyznać, że od samego początku istnienia OSP** kierownictwo zakładu dba o strażaków i nasza organizacje — powiedziała **Wanda JANKOWSKA**, redaktorka gazety zakładowej, od wielu lat działaczka OSP w „Polmo".

Strażacy w fabryce wyszkolili wielu odważnych młodych ludzi, którzy nawet po przejściu do innej pracy, w innych zakładach, czy też po uzyskaniu emerytury pozostali wierni straży i społecznemu działaniu w tej organizacji. W ub. roku OSP z „Polmo" zdobyła II miejsce w Szczecinie z tytułu sprawności bojowej. Jest to zarówno zasługa młodszych wiekiem, jak i weteranów czuwających nad szkoleniem. Przy okazji ciekawostka: przez 35 lat członkiem OSP w fabryce był każdy ze zmieniających się dyrektorów i każdy przechodził strażackie przeszkolenie.

Zapytałem w dniu akcjach gaszenia ognia w fabryce przez 35 lat brali udział zakładowi rycerze złotego kasku i toporka.

— **W bardzo nielicznych, drobnych odpowiedzi działacze — gdyż dokładamy wielu starań, by pożarów u nas w fabryce nie było. Najważniejsza jest przeciwpożarowa profilaktyka.**

(Jur)

Wyrok w Radomiu

RADOM PAP. Na kary po 25 lat pozbawienia wolności Sąd Wojewódzki w Radomiu skazał Wiesława Nowaka i Włodzimierza Stonoga. W połowie lutego br. wdarli się oni do domu 81-letniej mieszkanki Rosochowa, którą ciężko pobili, a następnie grabowali złote monety, biżuterię i inne przedmioty łącznej wartości 800 tys. zł. Nieprzytomną staruszkę pozostawili związaną w mieszkaniu. Wskutek doniesionych obrażeń kobieta zmarła.

Z kroniki kryminalnej

Fałszywa „pani doktor"

— PROSZĘ OTWORZYĆ, jestem lekarzem, muszę natychmiast wezwać karetkę reanimacyjną, sąsiad z góry ma zawał...

Właścicielka mieszkania, 60-letnia kobieta, patrzy przez wizjer. Przed drzwiami stoi młoda kobieta z lekarskimi słuchawkami na szyi. Jej zachowanie i wygląd nie wzbudzają podejrzeń. Otwiera drzwi i wskazuje telefon. W chwilę później do mieszkania wchodzi dwóch młodych mężczyzn — przedstawiają się jako pielęgniarze i pytają o „panią doktor". Czy zadzwoniła już po karetkę?

— Tak, już dzwoniła, proszę bardzo do środka, jest w pokoju.

Starsza pani mogła nie wiedzieć, że karetka ma radiotelefon i jest stale w kontakcie ze szpitalem. Nie przyszło jej też na myśl wylegitymowanie wchodzących osób. Cóż, starsi ludzie są zazwyczaj bardzo łatwowierni i życzliwość drogo ich czasem kosztuje.

WEDŁUG tego schematu prze biegał napad rabunkowy na mieszkanie przy ul. Konstancińskiej w Warszawie.

Rzekoma lekarka weszła tylko po to, aby upewnić się, czy w mieszkaniu oprócz staruszki nie ma nikogo. Dwaj „sanitariusze" nie mieli problemu z obezwładnieniem bezbronnej, słabej kobiety. Związali ją, usta zakleili plastrem i przystąpili do penetrowania mieszkania. Skradli biżuterię, kryształy i inne cenne przedmioty.

Już następnego dnia sprawcy napadu zostali zatrzymani przez MO i wszystkie skradzione rzeczy odnaleziono, oprócz... wódki, którą złodzieje wypili natychmiast po napadzie.

Czteroosobowa grupa: Waldemar M. (lat 30 — uciekinier z zakładu karnego) podający się za pielęgniarza, rzeczywiście kiedyś pracował w tym zawodzie. Hanna G. (29 lat — matka trojga dzieci) występująca jako „pani doktor", pracowała kiedyś w szpitalu, ale jako salowa i bracia bliźniacy — Paweł i Tomasz W (po 27 lat) pomocnicy „pielęgniarza" — **dokonała w ciągu ostatnich kilku miesięcy ośmiu podobnych przestępstw.**

Nie zawsze musieli uciekać się do przemocy. Gdy podawali się jako „opiekunowie społeczni", którzy przyszli zainteresować się warunkami samotnie mieszkających staruszków, byli z taką ufnością i tak serdecznie przyjmowani, że wystarczyło, iż jeden z „opiekunów", zajął staruszkę rozmową lub badaniem ciśnienia — aby drugi mógł w tym czasie ukraść dosłownie wszystko. Wzruszeni faktem że ktoś się nimi interesuje, częstowali gości herbatą i wszystkim co mieli najlepszego. Oczywiście nie przyszło im na myśl aby wylegitymować owych „pracowników opieki społecznej".

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

35 Wyścig Pokoju

II ETAP INDYWIDUALNIE

1. Sunn (ZSRR) — 3:21.36 (z bon. 10 sek.)
2. Barth (NRD) — strata 4 sek.
3. Klasa (CSRS) — strata 7 sek.
4. Zagretdinow (ZSRR)
5. Kozarek (CSRS)
6. Vitali (Włochy)
7. Mokiejewski (Polska)
8. Peterman (NRD)
9. Serediuk (Polska)
10. Bagot (Francja)
11. Miszczenko (ZSRR)
12. Ludwig (NRD)
13. Stratilek (CSRS)

— wszyscy ze stratą 10 sek.

28. Krawczyk — strata 1.32
34. Michalak
45. Banaszek
50. Santysiak

— wszyscy ze stratą 6.16

DRUŻYNOWO NA II ETAPIE

1. ZSRR — 10:05.18
2. CSRS — ten sam czas
3. NRD — ten sam czas.
4. Polska — strata 1.42
5. Bułgaria — 1.42
6. Portugalia — 6.06
7. Francja — 7.48
8. Rumunia — 8.01
9. Włochy — 12.38
10. Węgry — 16.57

INDYWIDUALNIE PO 2 ETAPACH

1. Barth (NRD) — 7:50.58
2. Loetzsch (NRD) — 7:50.58
3. Miszczenko (ZSRR) — strata 1 sek.
4. Sunn (ZSRR) — 6 sek.
5. Zagretdinow (ZSRR) — 6 sek.
6. Serediuk (Polska) — 10 sek.
7. Barinow (ZSRR) — 12 sek.
8. Yavra (CSRS) — 13 sek.
9. Kozarek (CSRS) — 14 sek.
10. Silva (Portugalia) — 22 sek.
11. Vitali (Włochy) — 23 sek.
12. Paraschiv (Rumunia) — 32 sek.
13. Jurco (CSRS) — 1.13
14. Krawczyk (Polska) — 1.48
15. Chinkow (Bułgaria) — 2.02
16. Romascanu (Rumunia) — 2.09
17. Klasa (CSRS) — 2.25
18. Ludwig (NRD) — 2.25
19. Petermann (NRD) — 2.32
20. Jarkin (ZSRR) — 2.33
27. Mokiejewski (Polska) — 2.54
32. Michalak (Polska) — 6.37
36. Banaszek (Polska) — 9.06
39. Santysiak (Polska) — 9.11

DRUŻYNOWO PO 2 ETAPACH

1. NRD — 23:32.27
2. CSRS — strata 11 sek.
3. ZSRR — 30 sek.
4. Bułgaria — 2.30
5. Polska — 2.33
6. Rumunia — 9.43
7. Francja — 11.36
8. Portugalia — 13.02
9. Włochy — 19.08
10. Węgry — 26.01
11. Holandia — 37.29
12. Kuba — 38.21
13. Finlandia — 43.25
14. Maroko — 54.33
15. Jugosławia — 1:14.51
16. Mongolia — 2:02.24

Drugi etap długości 149 km kolarze pokonali z bardzo wysoką przeciętną prędkością — 44,3 km/godz. Etap ukończyło 90 zawodników.

Turniej tenisowy na Pomorzanach

OGNISKO TKKF „Mors" organizuje (od 15 bm.) otwarty turniej tenisowy w grze pojedynczej mężczyzn dla nie zrzeszonych. Zapisy w dniach 12—13 bm. w godz. 14—17 na kortach Wzgórze Helmańskie (Pomorzany). Losowanie 13 maja o godz. 17. Liczba miejsc ograniczona do 32 zawodników. Wpisowe 100 zł.

Bokserskie MŚ

TYLKO bracia Skrzecz: Paweł w wadze półciężkiej i Grzegorz (o czym informowaliśmy wczoraj) znaleźli się w półfinałach bokserskich mistrzostw świata i mają już zapewnione medale.

W rok po zamachu na papieża

Podróż do Portugalii

ROWNIEZ w rok po zamachu na placu przed Bazyliką św. Piotra w Watykanie — pisze korespondent DPA — papież Jan Paweł II myśli przede wszystkim o opiece duszpasterskiej. Dziś 12 maja o godz. 10 rano papież odbył audiencję generalną w tym samym miejscu w którym w ub. roku dosięgły go zbrodnicze kule. Po audiencji poleci helikopterem na lotnisko rzymskie Fiumicino skąd pojedzie w swą jedenastą zagraniczną podróż — do Portugalii.

4-DNIOWA wizyta w Portugalii będzie wypełniona nabożeństwami, przemówieniami, spotkaniami, tak jakby papież chciał przekonać sam siebie i cały świat, że strzały terrorysty Mehmeta Ali Agcy nie pozostawiły żadnych śladów na jego intensywnym życiu i pracy. Jednakże ta wizyta głowy Kościoła rzymskokatolickiego ma specjalny charakter. Jan Paweł II jest najgłębiej przekonany, że przeżył zamach na swoje życie dzięki opiece Matki Boskiej, która miała ukazać się 13 maja 1917 roku trojgu pasterskim dzieciom w portugalskiej miejscowości Fatima. Dlatego też 13 maja papież uda się do miejsca pielgrzymek — Fatimy, aby tam podziękować swojej patronce za cud.

OD CHWILI, gdy kule zamachowca ciężko raniły papieża nie milkną jednak głosy, iż zamach pozostawił ślady na zdrowiu Jana Pawła II. Niektórzy twierdzą, że w publicznych wystąpieniach częściej niż przed zamachem na twarzy papieża pojawia się napięcie i zmęczenie.

Podczas modlitwy do Matki Boskiej Fatimskiej papież będzie myślał także o człowieku, który chciał go zabić i który został aresztowany już następnego dnia po zamachu. 24-letni Turek, Mehmet Ali Agca został skazany we Włoszech na dożywotnie więzienie, ale akta jego sprawy nie są zamknięte. Przed kilku dniami — co zostało niemal nie zauważone przez opinię publiczną — Agca został przewieziony z więzienia w Ascoli Piceno do Rzymu na ponowne przesłuchanie. O co przy tym chodziło — nie można się dowiedzieć. Istnieją również inne wskazówki, że dla aparatu śledczego we Włoszech i w innych krajach (np. w RFN, gdzie w przeszłości różne ślady prowadziły do Agcy) sprawa zamachu na papieża nie jest w pełni wyjaśniona.

Jan Paweł II przyjął K. Szablewskiego

WATYKAN PAP. Papież Jan Paweł II przyjął w poniedziałek na audiencji prywatnej ministra pełnomocnego, kierownika Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską, Kazimierza Szablewskiego, w związku z zakończeniem jego misji dyplomatycznej. Kazimierz Szablewski był kierownikiem Zespołu ds. Stałych Kontaktów ze Stolicą Apostolską od roku 1974.

Przed wizytą w W. Brytanii

Brak decyzji

RZYM PAP. Papież Jan Paweł II przyjął we wtorek na audiencji prywatnej prymasa Kościoła Rzymsko-Katolickiego Anglii i Walii, kardynała George Basila Hume'a, a także prymasa Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Szkocji kardynała Gordona Graya. Oficjalny komunikat o tym spotkaniu opublikowany przez biuro prasowe Watykanu, nie podaje żadnych szczegółów rozmowy. Jednakże agencja „Reuter", powołując się na źródła watykańskie pisze, iż głównym tematem spotkania była prawdopodobnie planowana w dniach od 29 maja do 2 czerwca br., wizyta Jana Pawła II w W. Brytanii.

Jak informuje londyński korespondent PAP, wizyta obu kardynałów w Watykanie nie przyniosła ostatecznego rezultatu. Kardynał Hume oświadczył w wywiadzie radiowym, że papież nadal podtrzymuje chęć przybycia do W. Brytanii w planowanym terminie, jeśli nie zajdą okoliczności uniemożliwiające taką wizytę. Jak można się domyślać, chodzi o eskalację działań wojennych wokół Falklandów. Ostateczna decyzja papieska znowu więc została odłożona i zapadnie najprawdopodobniej dopiero w przyszłym tygodniu, na kilka dni przed terminem planowanej na 28 bm. wizyty.

MIESZKANIEC Keszkemet (Węgry) od lat kolekcjonuje stare instrumenty. Jego zbiory liczą ponad 500 eksponatów z całego świata. Nie wiadomo tylko na ilu instrumentach ich właściciel potrafi grać...
(CAF — MTI)

Zapowiedź politycznej „czystki" w KPCh

W 3 NUMERZE organu teoretycznego KC KPCh, dwutygodnika „HONGQI" opublikowany został artykuł wstępny pt. „Umocnić partyjność i doprowadzić do zasadniczej zmiany stylu w pracy partii". Autor, podpisany Czang Wen zapowiada zdecydowaną czystkę orzeczników obecnego kierownictwa. Prawdopodobnie przekazuje on treść decyzji podjętych na sesji Biura Politycznego KC KPCh z 22 stycznia br., na którym — na co wiadomo — postanowiono w owiedzieć walkę korupcji wśród kadrowców wyższego szczebla (m.in. mowa tam była o synach ponad 20 dygnitarzy, przyłapanych na szmuglu złota czy cennych towarów) oraz rozpocząć kampanię „naprawy stylu", czyli akcję c stki.

Autor powołuje się na znaną wypowiedź wiceprzewodniczącego KC Czen Juna, iż styl działania jest dla partii rządzącej sprawą życia lub śmierci. Stwierdza, że mimo poważnych osiągnięć od III Plenum KC (z grudnia 1978 r.) nie nastąpiła dotąd zasadnicza zmiana w stylu pracy partii a w niektórych kolektywach i rejonach sytuacja jest pod tym względem bardzo poważna.

● PAPIEŻ Jan Paweł II udaje się dzisiaj w 4-dniową podróż do Portugalii. W Lizbonie jest spodziewany po południu.
(Obok piszemy szerzej o tej wyjątkowej wizycie)

● W STOLICY Finansów rozpocznie się dziś wiosenna sesja Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i Banku Światowego. Uczestniczą w niej ministrowie finansów i dyrektorzy banków centralnych z 22 państw, którzy reprezentują tzw. komisję tymczasową MFW. Fundusz zrzesza 146 państw. Ostatnio przyjęto do niego Węgry. Na sesji w Helsinkach będzie omawiana kwestia ustabilizowania sytuacji walutowej na świecie.

Starcia trwają

(Dokończenie ze str. 1)

ninę, oddzielającą Falklandy Wschodnie od Zachodnich i ostrzelała z automatycznych dział niezidentyfikowaną bliżej jednostkę argentyńską. Zaobserwowano wielką eksplozję, ale ani losy jednostki ani jej rodzaj nie zostały określone.

Okręty grupy operacyjnej prowadziły też ostrzał pozycji argentyńskich i wokół Port Stanley. Brytyjskie źródła oficjalne odmówiły komentarzy na temat informacji prasy amerykańskiej, iż W. Brytania wystąpiła do USA o wypożyczenie samolotów — tankowców powietrznych typu „KC-135". Samoloty te miałyby być użyte do zaopatrywania w paliwo brytyjskich bombowców i samolotów rozpoznawczych, startujących z Wyspy Wniebowstąpienia.

Premier Margaret Thatcher oświadczyła we wtorek w parlamencie, że negocjacje dyplomatyczne nie wykluczają działań wojskowych. Dała jasno do zrozumienia, że nie zamierza ustąpić w kluczowej kwestii sporu, jaką jest suwerenność wysp. Argentyna — powiedziała — nie powinna przystępować do negocjacji w przeświadczeniu, bądź pod warunkiem, że negocjacje te w końcowym efekcie przyznają Buenos Aires suwerenność nad wyspami.

NOWY JORK PAP. Wtorek był kolejnym dniem rozmów prowadzonych w siedzibie ONZ na temat kryzysu falkandzkiego (malwińskiego). Po spotkaniach z wiceministrem spraw zagranicznych Argentyny Enrique Roesem i stałym delegatem W. Brytanii, Anthony Parsonsem sekretarz generalny ONZ Javier Perez De Cuellar powiedział we wtorek wieczorem dziennikarzom: „Uważam, że dzisiaj osiągnęliśmy pewien postęp". Dodał, że potrzeba co najmniej dalszych 2—3 dni rozmów, aby wypracować porozumienie. Perez De Cuellar potwierdził doniesienia, że argentyński wiceminister Enrique Ros otrzymał nowe instrukcje z Buenos Aires. Jednakże powiedział, iż nie może ujawnić ich treści. Przedstawiciel W. Brytanii, Anthony Parsons również oświadczył, że rokowania w ONZ przybierają pełen nadziei obrót. Otrzymałem we wtorek wieczorem pewne interesujące propozycje od sekretarza generalnego ONZ. Uważam, że znowu czynimy postęp — powiedział Anthony Parsons.

BUENOS AIRES PAP. W depeszy nadanej dziś rano z Buenos Aires Agencja Reutera pisze, że wojska argentyńskie śledzą przy pomocy radarów flotę brytyjską blokującą Wyspy Falklandzkie (Malwińskie). Jednocześnie agencja podkreśla że nie było żadnych doniesień o nowych walkach. Ukazujący się w Buenos Aires dziennik „La Razon", który ma powiązania z dowództwem armii Argentyny, pisze, że wojska tego kraju dobrze wiedzą o ruchach okrętów brytyjskich oraz samolotów dzięki radarom zainstalowanym na Malwinach oraz na wybrzeżu argentyńskim.

Według danych oficjalnych ogłoszonych we wtorek w Buenos Aires w walkach o Falklandy-Malwiny zginęły — jak dotąd po stronie argentyńskiej 53 osoby — wojskowe i cywilne, 366 osób zaginęło, a 80 odniosło rany.

Piłsudski - spiżowy bohater?

(Dokończenie ze str. 1)

wania fizycznego, społeczne i zawodowe. Wszystkie gmachy władz i urzędów państwowych i komunalnych były udekorowane, a domy prywatne były obficie przybrane we flagi o barwach państwowych. Dnia 19 marca przed południem odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań. We wszystkich szkołach odbyły się pogadanki na temat zasług i działalności p. marszałka w bojach o wolność i niepodległość Polski i około ugruntowania jej potęgi i dobrobytu". Dalej poinformował Grażyński o przyjmowaniu — zgodnie z instrukcją — życzeń od osób pry watnych delegacji.

Do przedłużenia do dziś popularności twórcy legionów przyczyniło się w dużej mierze — choć brzmi to nieco paradoksalnie — milczenie jakie kazano rozłoczyć nad tą postacią w minionym okresie. Brak wydawnictw naświetlających obiektywnie z historycznego punktu widzenia wszystkie dziedziny działalności J. Piłsudskiego sprzyjał powielaniu utrwalonego przez przedwojenną propagandę stereotypu osobowości nieskazitelnej pod każdym względem. Z trudem docierano do nielicznych publikacji, dokumentów czy opracowań ukazujących drugą stronę medalu, przedstawiających pełniej i wyraziściej tego, który walcząc o władzę nie gardził żadnymi metodami nawet tymi najprymitywniejszymi i stwierdza, że „my z I Brygady nie darujemy, potrafimy w mordę bić".

Prymitywny i wulgarny język, przypominający koszarowy żargon, którym obsesyjnie lubił się posługiwać Piłsudski w publicznych wystąpieniach był bowiem też elementem walki politycznej. Zaatakowani brutalnie przeciwnicy czy opozycjoniści nie mogli pozwolić sobie na użycie w stosunku do niego epitetów i określeń na tym samym poziomie. Słownictwo to budziło konsternację i zastrzeżenia nawet najbliższych współpracowników. Przykładów brutalności i arogancji można przytoczyć wiele. Marian Romeyko wspomina, że Piłsudsk w chwili gniewu na gen. Stanisława Szeptyckiego za zaopiniowanie nie po jego myśli projektu ustawy o wojskowości zwymyślał generała, porównując go z kobietą o lekkich obyczajach. Skojarzenia z córami Koryntu możemy często spotkać w ustnych i pisemnych wypowiedziach Piłsudskiego. W dotyczącej spraw łączności w działaniach wojennych instrukcji z dnia 27.03. 1929 r. generalny inspektor sił zbrojnych i pierwszy marszałek Polski stwierdza obrazowo, że „wojsko bez pracy nad łącznością staje się zwyczajną dziewką publiczną, szukającą awantur miłosnych po różnych lasach i paporkach, bez żadnej korzyści dla wojny oprócz zadowolenia rozdrażnionej pindy".

Szczególnie ostro atakował Piłsudski Sejm hamujący jego dyktatorskie zapędy. Ich kwintesencją jest wywiad, jakiego 26 sierpnia 1930 r., nazajutrz po objęciu funkcji premiera, udzielił Piłsudski posłowi do Sejmu i redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej", Bogusławowi Miedzińskiemu. Na oytanie Miedzińskiego o program na najbliższy okres, Piłsudski odpowiedział: „Pan, jako poseł, postawił pytanie po posełsku — to jest tak, że odpowiedzieć na nie w sposób; albowiem poseł do Sejmu jest stworzony na to, ażeby głupio pytał i głupio mówił. Toteż wie pan, ja osobiście nieraz zwątpię o jakiejkolwiek wartości tak zwanych demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości tak zwanego parlamentaryzmu, gdyż on prowadzić musi do oszukaństw i do musu życia w świecie oszukańczym". W wywiadzie tym mówił jeszcze Piłsudski o Konstytucji używając określenia: konstytuta-prostituta, a także o posłach, twierdząc, że „zdaniem moim, w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi; jeżeli zaś przy tym coś im dołoża — to także nie szkodzi".

Piłsudski lubił bardzo takie stwierdzenia, jak to ostatnie, że jeśli posłom „dołoża — to także nie szkodzi" W kilka dni, później na posiedzeniu Rady Ministrów, na którym postawił wniosek o rozwiązanie Sejmu, swoim adwersarzom obiecywał, że jeśli nie pójdą za jego wskazówkami to „...dyktatorem będzie komisarz policji (...) który będzie ciągle po mordach bić, tak, że zęby latać będą".

Używanie „bicia w mordę" jako argumentu w walce politycznej stało się szczególnie popularne w okresie po przewrocie majowym. Jedną z pierwszych ofiar był poseł Jerzy Zdziechowski, który w dyskusji nad budżetem zgłosił 24 września 1926 r. wniosek o ograniczenie wydatków rządowych, w tym i wojskowych. W nocy z 30 września na 1 października do mieszkania posła Zdziechowskiego wdarła się grupa oficerów i pobiła go. Oświadczyli oni posłowi, że jest to kara za wtrącanie się do budżetu wojskowego. Sprawa nabrała wprawdzie rozgłosu, jednak śledztwo prowadzono tak, aby sprawców nie wykryć. Indagowany w tej sprawie Piłsudski odpowiedział marszałkowi Sejmu — Ratajowi, że „niech sobie Zdziechowski sam szuka winowajców, ja nie będę stróżem jego..." (tu użył słowa wulgarnego).

W latach następnych ofiarami podobnych bandyckich napadów stali się pisarze Tadeusz Dołęga-Mostowicz i Adolf Nowaczyński, który w wyniku pobicia stracił oko oraz przewodniczący delegacji polskiej w rokowaniach ryskich, a później wicemarszałek Sejmu — Jan Dąbski.

Już tych kilka przykładów dotyczących zachowania się J. Piłsudskiego wystarcza chyba, ażeby zachęcić współczesnych wielbicieli jego osoby do pewnej choćby dozy krytycyzmu.

Skarb w zakorkowanej rurze

Zachłanność nie popłaca

MOSKWA PAP. Na jednej z ulic uralskiego miasta Ufy, podczas drążenia wykopu pod linię sieci ciepłowniczej, dwaj robotnicy odkopali metalową rurę długości 40 centymetrów której końce były zabite drewnianymi czopami. Po ich wyjęciu stwierdzono, że we wnętrzu rury znajduje się dużą ilość złotych carskich monet. Ich wartość jak później ocenili specjaliści, równała się 28 365 rublom. Obaj odkrywcy zdecydowali się ukryć znaleziony skarb. Zachłanność doprowadziła ich na ławę sądową. Gdyby znalezione pieniądze oddali do skarbu państwa, to każdy z nich tytułem znaleźnego otrzymałby około 3 tysięcy rubli.

Szuka anioła...

AMERYKAŃSKI milioner 37-letni Michael Block umieścił na stacjach kolejki podziemnej w Nowym Jorku plakaty, że **„poszukuje żony na całe życie"**. Na tę akcję wydał kilkanaście tysięcy dolarów. 10 tys. kobiet napisało do niego listy. Z 40 korespondentkami miał spotkania, ale po dwóch nieszczęśliwych małżeństwach nie mógł się zdecydować na wybór żony.

„Poszukuję idealnej kobiety, musi ona być prawie aniołem". Jak dotąd anioła nie znalazł, ale liczna korespondencja w tej sprawie nasunęła mu pomysł napisania książki. Powstało dzieło, które stało się w USA bestsellerem.

Marzenia o własnym domku

Kto pomoże inwestorom?

ZAPYTAŁEM kilku dyrektorów przedsiębiorstw wykonawczych czy gdyby zwrócili się indywidualni inwestorzy podjęliby się budowy dla nich domów?

ODPOWIEDŹ była niemal jednoznaczna, że w systemie reformy jest to absolutnie możliwe, ale aktualnie nie dysponują tzw. wolnymi mocami przerobowymi. Czyli, że mają na wiele lat tyle pracy i zleceń od zbiorowych inwestorów, że nie mogą się podejmować tego typu drobnych prac. To pozorne nieoptymistyczne stwierdzenie ma jednak zalążek pewnej pozytywnej perspektywy. Bo kto wie jak będzie za lat 3—5. Może po tym okresie właśnie duże przedsiębiorstwa będą ogłaszały swoje oferty nawet dla pojedynczych inwestorów.

Przy okazji osiągnęliśmy jednak pewnego rodzaju zapewnienie o możliwości pomocy już dziś przez wielkie przedsiębiorstwa wykonawcze. Tu niezbędna jest pewna dygresja. Otóż są to przeważnie „hurtownicy" Uprzemysłowiony system budownictwa, technologie wielkoseryjne nie pozwalają na bawienie się w detale. Dlatego ta pomoc w przygotowaniu seryjnej produkcji (nawet niekoniecznie rozłożonej na lata) nie może dotyczyć pojedynczych klientów. Musi to być akcja zorganizowana. A więc, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, potrzebny jest mecenas-organizator dla rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Na czym więc może polegać ta pomoc?

W wielu szczecińskich przedsiębiorstwach można wykonywać elementy przydatne do wznoszenia lekkich domów. Mogą to być stropy, belki, pustaki itp. Potrzebna jest oczywiście technologia i propozycja projektowa dla serii takich elementów. Musi być także zleceniodawca. Nie można bowiem zapominać, że w dobie wprowadzania reformy, każdy musi liczyć nawet grosze. Nie można produkować na skład, bo to jest ewidentne zamrożenie potencjału i majątku każdego przedsiębiorstwa. Powiedziano mi także, że istnieje szansa sprzedaży w pewnych okresach tzw. luzów — gotowej zaprawy betonowej na fundamenty ławy itp. Jak do tej pory jest to tylko teoretyczne rozważanie. Ale może być szansa na wykorzystanie tych obietnic. Podkreślmy jednak z całą mocą, że duże przedsiębiorstwo, które zajmuje się przede wszystkim wznoszeniem całych kompleksów osiedli mieszkaniowych, nie będzie rozmawiało z pojedynczym inwestorem. I temu nie ma się co dziwić. Dlatego nieodzowne są tu działania zorganizowane przez zbiorowego inwestora. Myślę że może nim być spółdzielczość, zrzeszenia a nawet administracja państwowa która podejmie program takiego budownictwa. I jeszcze jedno. Aby wykorzystać takie szanse na masową produkcję przynajmniej części elementów dla budownictwa jednorodzinnego konieczny jest projekt koncepcyjny i technologiczny dla podjęcia opłacalnej i taniej produkcji.

Kto podejmie taką inicjatywę widząc w niej szanse na szybki rozwój budownictwa indywidualnego?

(oz)

Eksport stymulatorem

Droga „Metaloportu" do samodzielności

SPÓŁDZIELNIĘ „METALOPORT" pamiętamy od lat jako zakład gospodarujący na zabłoconym podwórku a jego robotników pracujących niejednokrotnie pod gołym niebem. Ostatnio zmieniło się tu wiele. Utwardzono podwórze, wybudowano 4 wiaty produkcyjno-magazynowe (nikt nie musi pracować na otwartym powietrzu), utwardzono posadzki w halach produkcyjnych, zainstalowano 4,5-tonową suwnicę i wentylację wyciągową, wyeliminowano spawarki wirowe zastępując je transformatorowymi, co nie tylko pozwoliło na oszczędność 30 proc. energii, ale także znaczne zmniejszenie hałasu.

NA podwórzu widać przygotowania do rozpoczęcia inwestycji — budowy hali mostostalowskiej o długości 83 m, szerokości 22,5 m i 10,5 m wysokości uzbrojonej w suwnicę 5-tonową. Zgromadzono już elementy konstrukcyjne. Do końca mają ma być gotowa dokumentacja, a jeszcze w tym roku rozpoczną się prace ziemne. Na zakup maszyn i urządzeń otrzymano z „Varimexu" tzw. promocję eksportową w wysokości 10 700 tys. zł. Hala ma być gotowa do eksploatacji pod koniec przyszłego roku. Znikną wówczas z terenu „Metaloportu" byle jak sklecone prowizoryczne budy.

Także w roku bieżącym zakład przy ul. Dubois zostanie przyłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej. Jeden z budynków spółdzielni zostanie podniesiony o jedno piętro a parter w całości przeznaczony na potrzeby socjalne. Znajdą się w nim stołówka-świetlica a także sanitariaty, z którymi w zakładzie jest bardzo krucho.

Spółdzielnia „Metaloport" dysponuje dwoma zakładami: ślusarnią i odlewnią metali kolorowych. Głównym wyrobem ślusarni są zbiorniki hydroforowe (dokonuje się tu także kompletacji hydroforów), podgrzewacze wody od 100 do 3,5 tys. l., płynowskazy, zbiorniki dna podwójnego, kompensatory rurociągów (faliste do 300 mm i soczewkowe do 1200 mm) oraz inne specjalistyczne zbiorniki wykonywane przede wszystkim na zaopatrzenie kooperacyjne stoczni polskich. Wyroby te produkowane są w tzw. typoszeregach, czyli w pełnej gamie wielkości. Dodać należy, że pewne wielkości hydroforów i podgrzewaczy dostarczane są na zaopatrzenie rolnictwa przez WZSR-y i ELMET — Goleniów. Spółdzielnia nastawiona jest proeksportowo (stąd te apanaże ze strony „Varimexu"). Dokonywała eksportu zbiorników nawet na Haiti a kompensatorów soczewkowych przez Cegielskiego (kompletacja) do Turcji. Jednakże tradycyjnym artykułem eksportowym spółdzielni są kołnierze do rur stalowych. Roczna produkcja tych kołnierzy wynosi 500 ton i eksportowana jest przez „Varimex" do Francji dla francusko-polskiej spółki Metalex—France.

SŁUCHACZE uczelni rolniczych, jak każdego roku odbywają praktyki zawodowe. W ich ramach studenci Sekcji Kształtowania Terenów Zielonych III roku Wydziału Ogrodniczego warszawskiego SGGW-AR pracują na rzecz stolicy — m. in. w Parku Łazienkowskim.

NA ZDJĘCIU: podczas prac w Łazienkach.

CAF — T. Langda

— STOPNIOWO uzyskaliśmy bardzo korzystną cenę i przez 4 lata nie mieliśmy ani jednej reklamacji, słowem produkcja bezbrakowa — zapewnia prezes Wacław STANKIEWICZ. — Produkcję eksportową próbujemy dać także z odlewni. Ostatnio otrzymaliśmy z „Varimexu" oferte na wykonanie 10—50 tys. szt. pokręteł. W ciągu dwóch dni opracujemy kalkulację i jeżeli cena będzie odpowiadała zagranicznemu kontrahentowi, zabieramy się do pracy. Otrzymaliśmy także ofertę na dostawę 200 ton kołnierzy w roku bieżącym dla RFN.

W ciągu 3 lat zakład otrzymał 20 mln zł tytułem promocji eksportowej. Są to środki na rozwój, na inwestycje. Dla tak małego zakładu, stwierdza się w „Metaloporcie", po dodaniu środków własnych jest to bardzo wiele. Ma się wtedy odwagę inwestować. Oprócz prac i inwestycji wymienionych uprzednio korzystając z tych środków zakupiono 2 gieciarki do rur (dawniej używano „kieratów"), 3 wiertarki słupowe, odkupiono od Stoczni „Warskiego" prasę kształtową rozpoczyna się budowę śrutowej oczyszczalni do blach. Ponadto stosując leasing zakupiono 3 tokarki i 6-tonowy dźwig jezdny. Zakład nawet nie wiedział, kiedy spłaci te zakupy swą eksportową produkcją. W tym roku w leasingu zakupi się jeszcze 2 tokarnie.

CO z tego działania ma załoga? Poprawiają się warunki pracy, modernizacja powoduje wzrost wydajności a zatem i zarobków, z tytułu ponadplanowego eksportu uzyskano w 1981 roku ponad 200 tys. zł nagród, które włączono do ogólnej puli. Wyniki gospodarcze pozwoliły na wypłacenie członkom spółdzielni (80 proc. załogi) dwóch dodatkowych pensji za 1981 r. Nieczłonkowie otrzymali premie w wysokości 5,5 proc. rocznego funduszu płac. Średnia miesięczna płaca 270-osobowej załogi sięga 9300 zł, a aktualnie brakuje 29 pracowników bezpośrednio produkcyjnych — ślusarzy, spawaczy, przepalaczy, odlewników.

Dzięki rozwojowi eksportu spółdzielnia jest samodzielna dewizowo. Umożliwiło jej to zakup za 32 tys. dolarów tygli do topienia metali dla swojej odlewni. Pieniądze te otrzymano wprawdzie jeszcze na „przydział", lecz ostatnio zawiadomiono zarząd, że na swym koncie ma 252 tys. franków (za II półrocze 1931 r.). Pieniądze te są do zadysponowania przez spółdzielnię we własnym zakresie; może za nie poczynić zakupy, bądź też pożyczyć innym zakładom.

Dodajmy, że wartość majątku trwałego spółdzielni „Metaloport" wynosi według starych cen 29 mln zł, a wartość produkcji 1981 r. — 141 mln zł. W br. (wg nowych cen) wartość ta ma wynieść 302 mln zł. Wartość produkcji na 1 pracownika bezpośrednio produkcyjnego sięga — 1 300 tys. zł.

(wit)

Ludzie naszego miasta

Utrwalić w pamięci — ocalić od zapomnienia

RYSZARD ZACZKOWSKI miał siedemnaście lat, kiedy w 1944 roku po wyzwoleniu rodzinnej Łomży zgłosił się jako ochotnik do Polskiego Wojska.

— To była okazja do rozmowy z okupantem na równych już warunkach — mówi.

Udział w wojnie stanowił dla młodego chłopaka nie tylko formę odwetu za doznane upokorzenia, za zmuszanie do ciężkiej pracy, ale przede wszystkim był walką o wyzwolenie kraju.

W okolicach Kołobrzegu został skierowany do batalionu szkolnego IV dywizji piechoty pod dowództwo por. Stefana Fidika i w szeregach tego batalionu brał udział w operacji berlińskiej.

Kapitulacji hitlerowskich Niemiec doczekał się pod Berlinem tam na szosie na czele kompanii honorowej otwierał zwycięską defiladę. Tak to wspomina:

— Stałem obok trybuny, patrzyłem na maszerujące oddziały wojska, a niedaleko polami szli niemieccy żołnierze wzięci do niewoli. Co czułem wtenczas? Myślałem o tym, że niedawno jeszcze byłem przez nich bity, kopany, teraz stoję wśród zwycięzców. Oni w dziesięciu jednego Polaka prowadzili na stracenie, a tam na polach jeden nasz żołnierz eskortował do niewoli 1000 jeńców. Machali do nas rękami, krzyczeli Hitler kaputt! — oni, którzy chcieli z nas zrobić niewolników. Nie jestem bohaterem, żadnego czynu wielkiego nie dokonałem, miałem tylko ten zaszczyt, że znalazłem się wśród innych Polaków walczących w szeregach Wojska Polskiego i mogłem być świadkiem kapitulacji hitlerowców.

Po wojnie Ryszard Zaczkowski trafił do Łodzi gdzie z dywizji, w której służył utworzony został korpus bezpieczeństwa wewnętrznego pod dowództwem gen. Kieniewicza. Wraz z IX samodzielnym batalionem KBW trafił do Stargardu Szczecińskiego potem do Gdańska i jesienią 1945 roku przyjechał do Szczecina.

W wyzwolonym mieście wraz z kolegami ochraniał transporty, instytucje państwowe, walczył z grasującymi bandami Wehrwolfu i różnymi grupami przestępczymi. Był to przecież polski Dziki Zachód, dokąd zjeżdżali się różni ludzie, gdzie krzyżowały się drogi wyjazdowe do kraju i wyjazdowe dla opuszczających Polskę.

— Mnie przypadła m. in. też ochrona budynku radiowego mieszczącego się przy al. Wojska Polskiego 73 — wspomina. — Tam uczestniczyłem w pierwszej wigilijnej kolacji razem z pracownikami radia, tam też byłem świadkiem nadania pierwszej polskiej audycji.

Pamiętna noc kiedy bronili przed bandytami placówki na Gumieńcach zadecydowała o dalszych losach naszego rozmówcy. Badania lekarskie wykazały po przebytym zapaleniu płuc poważne uszkodzenie zdrowia. Został inwalidą I grupy, trzeba było pożegnać się z kolegami, z którymi łączyła go wspólna wojenna przeszłość. **— Płakałem się wtenczas chciało — mówi.**

Postanowił zostać w Szczecinie. Miał wówczas 19 lat i potrafił tylko walczyć z bronią w ręku, jak wielu jego kolegów. Zatrudnił się jako strażnik w porcie. Praca tam przyczyniła się do dalszego pogorszenia zdrowia należało pomyśleć o innym zajęciu. Ożenił się trzeba było zabezpieczyć byt rodzinie. Ponieważ wcześniej już zetknął się z fotografowaniem, postanowił zgłosić się do spółdzielni „Studio". Był to rok 1953 i od tamtego czasu para się zawodem fotografa. Malutki zakład pana Zaczkowskiego mieści się w pięknym miejscu — przy alei fontann.

Swoją profesję wykorzystuje też od kilkunastu lat w pracy społecznej w Związku Inwalidów Wojennych, a także w kole ZBoWiD przy PZM.

W ZIW działa w komisji historycznej, zajmującej się m. in. propagowaniem spraw związku, jego historii, a także historii walk o wyzwolenie kraju tworzonej poprzez pojedyncze losy kombatantów.

Między innymi z inspiracji tej komisji nadane zostało Szkole Podstawowej nr 33 przy ul. Wieloskiej imię „Osadników wojskowych i pionierów Ziemi Szczecińskiej". Młodzież tej szkoły spotyka się z członkami związku. Z ich opowiadań wynosi sporo wiadomości o czasach wojennych. Relacje bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń są dla nich najbardziej interesujące.

I tej właśnie pracy, nad utrwalaniem w pamięci młodego pokolenia tych ludzi, którym zawdzięczają życie w wolnym kraju, pracy nad przybliżaniem jak najszerszym kręgom społeczeństwa problemów inwalidów wojennych, oddaje się z pasją fotokronikarz ZIW Ryszard Zaczkowski.

(eb)

O tym się mówi

Niebezpieczny zawód

MÓWI SIĘ ostatnio, że najbardziej niebezpiecznym zawodem jest zawód inżyniera. Oczywiście nie chodzi tu o jakieś szczególne zagrożenia — jak np. w górnictwie. Idzie o brak ustabilizowania zawodu. Mówi się, że sytuacja w tej dziedzinie może się nawet pogorszyć.

JUŻ obecnie są kłopoty z otrzymaniem pracy zgodnie z kwalifikacjami. Na niedawnym zjeździe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji słyszałem, że np. z ok. 200 ubiegłorocznych absolwentów Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej tylko połowie udało się uzyskać taką pracę.

Zagrożeni są młodzi inżynierowie już pracujący. W wielu zakładach pracy zmniejsza się liczba zatrudnionych. Młodzi pracownicy — w tym inżynierowie — nie należą do tych sporych grup ludzi chronionych ustawowo przed zwolnieniem z pracy. Trudno im też przenieść się gdzie indziej. W wielu zakładach wprowadzono bowiem ograniczenia etatowe, a etaty osób odchodzących na emeryturę po prostu się likwiduje.

W opracowanym ostatnio raporcie o warunkach startu życiowego i zawodowego młodzieży mówi się, że w okresie do 1985 r. zabraknie miejsc pracy dla ok. 50 tys. absolwentów szkół wyższych — a więc w tym i inżynierów — przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania na robotników wykwalifikowanych oraz fachowców i kwalifikowanych rolników na wsi.

Oczywiście nikt nie twierdzi, że reformowanie gospodarki to idylla, a warunki kryzysu także nie należą do przyjemnych.

Co zrobić aby kłopoty zatrudnieniowe inżynierów złagodzić? Muszą tu ruszyć głową wszyscy. Ważny jest przede wszystkim głos w tej sprawie samych inżynierów i ich organizacji, głów nie zaś kół zakładowych NOT.

W imię wyciągnięcia się z regresu, w imię lepszej przyszłości całe społeczeństwo ponosi ofiary. Oczywiście i inżynierowie nie unikną takich niedogodności jak np. okresowe zmniejszenie dochodów czy konieczność zdobycia nowych kwalifikacji. Chodzi jednak o to, aby po tych perturbacjach znaleźć zatrudnienie stałe i pewne, odpowiadające kwalifikacjom. Aby zawód inżyniera stał się bezpieczny. Jest to jeden z głównych nurtów dyskusji przed zbliżającym się kolejnym kongresem techników. **(KAR)**

W NOWY etap wkroczyła budowa Elektrowni „Opole" w Brzeziu. Po okresie przestoju «prowadzona jest obecnie sprawniej. Rozpoczęto tu niedawno montaż elementów kotła bloku pierwszego, jednego z sześciu jakie powstaną w elektrowni, która będzie miała łączną moc 2 160 MW.
CAF — K. Świderski

Pod Kielcami

Skansen budownictwa wiejskiego

W TOKARNI pod Kielcami, w pobliżu trasy E-7 powstaje skansen budownictwa wiejskiego; znajdzie się tu ok 80 zabytkowych budowli w tym chałupy spichlerze kuźnie i wiatraki. Najstarszymi zabytkami w skansenie będą XVIII-wieczna chałupa ze wsi Świątniki i kieratowa studnia z Polichna. Muzeum stanie się niewątpliwie atrakcja dla turystów W sezonie turystycznym twórcy ludowi wytwarzać będą pamiątki regionalne m.in. wyroby ceramiczne, rzeźby, wycinanki, wyroby z żelaza oraz inne przedmioty produkowane dawniej w wielu wsiach regionu kieleckiego.

Oglądając serial „Zbuntowana"

Rzecz o emancypantce

WŁOSKI serial „Zbuntowana", który mamy ostatnio okazję oglądać na ekranach telewizorów, nie jest z pewnością dziełem najwyższego lotu. A jednak z zainteresowaniem śledzimy losy pięknej i inteligentnej Liny, jej cierpienia z powodu niefortunnego małżeństwa, jej wewnętrzne rozterki. Czasem tylko zastanawiamy się ze zdumieniem — czy naprawdę tak żyły kobiety we Włoszech na przełomie wieków? Przecież powieść „Kobieta", według której nakręcono film, napisana w roku 1907, jest w dużej mierze oparta na przeżyciach autorki. Kim była?

SIBILLA ALERAMO (właściwe nazwisko — Rina Faccio) żyła w latach 1876—1960. Była córką kierownika fabryki w prowincjonalnym mieście. Wyszła za mąż za robotnika, ale po dziewięciu latach małżeństwa porzuciła męża i dziecko. Poświęciła się pracy literackiej. Jej twórczość zaliczyć należy do typowej „literatury kobiecej" — sentymentalnej i egzaltowanej. Tym niemniej w powieściach swych nie zadowalała się opisywaniem perypetii uczuciowych. Rozumiała dobrze upośledzoną pozycję kobiety w ówczesnych Włoszech. Zresztą, druga połowa dziewiętnastego wieku to okres nasilającej się walki o równouprawnienie kobiet. Emancypantki żądały prawa do swobodnego kierowania swym życiem, możliwości studiowania i zdobywania zawodów zastrzeżonych dotychczas dla mężczyzn. Odrzucały z gniewem bałamutne twierdzenia, jakoby umysł kobiety nie był zdolny do takiego wysiłku jak mężczyzny. W tym czasie zaczęły pojawiać się pierwsze lekarki, farmaceutki, matematyczki, chemiczki... Wszystko to budziło zrozumiałą sensację i niekiedy zgrozę.

Prawdziwą jednak herezją wydawało się głoszone, nie tylko przez same emancypantki, ale i przez ogół ludzi najbardziej światłych i postępowych przekonanie, że kobieta jest istotą wolną, nie tylko dodatkiem do mężczyzny. Że może sama decydować o wyborze męża, po siadaniu dzieci, nie zaś przechodzić spod władzy rodziców pod komendę małżonka...

STARA epoka, która ostatecznie zakończyła się z wybuchem pierwszej wojny światowej, chyliła się ku upadkowi. Odchodził w przeszłość wizerunek kobiety-niewolnicy i kobiety-lalki. W twórczości Aleramo odnajdujemy echa tego konfliktu między starymi i nowymi czasami. Także w powieściach: „Przemiana" (1923) czy „Kocham, więc jestem" (1927).

SIBILLA ALERAMO pisała również wiersze, aforyzmy, szkice, jednak większości jej utworów nie tłumaczono na polski. Jest więc dla nas pisarką właściwie nieznaną. Oglądając we wtorkowe wieczory „Zbuntowaną", poświęćmy jednak nieco uwagi jej autorce. Była jedną z olbrzymiej armii kobiet walczących, każda na swój sposób, o sprawiedliwe dla siebie miejsce w społeczeństwie. Także i dla swych wnuczek i prawnuczek — kobiet drugiej połowy dwudziestego wieku.

„Cud" w Jelczu

Wyremontowany — droższy od nowego

FABRYKA autobusów w Jelczu nie wykorzystuje obecnie w pełni swoich mocy produkcyjnych. W związku z tym podjęła się remontów kapitalnych „Berlietów", które sama wytwarza i to nie najlepiej. Jelczańskie autobusy dość szybko kwalifikują się do remontu, nie osiągają gwarantowanych przez fabrykę przebiegów międzynaprawczych. To tak na marginesie, bo najciekawsza w tym wszystkim jest kalkulacja. Zakłady w Jelczu odkupują „Berlioty" **przeznaczone do remontu za 600 tys. zł. Po remoncie taki autobus kosztuje 6,9 mln zł; jest droższy od nowego o około 650 tys. zł!** Nie pierwszy raz postawiono sprawę na głowie udowadniając, że opłaca się spartolić robotę, by poprawiając ją — zarobić drugi raz. I to nieźle... (j)

MAJ — to tradycyjnie miesiąc wielu imprez kulturalnych w całym kraju. W Bielsku-Białej odbywa się w tym czasie coroczny Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalkowych. Fotoreporter CAF A. Baturo zarejestrował ostatnie przygotowania do konkursowego spektaklu trwające w bielskim Teatrze Lalki i Aktora „Banialuka". **(CAF)**

Wszystkie elementy — ruchome

Oryginalny akumulator

NIEJEDNA placówka badawcza i wielu specjalistów nie tylko w kraju, ale w świecie zajmuje się opracowywaniem akumulatorów elektrycznych, które byłyby bardziej długotrwałymi niż dotychczasowe, źródłami energii. Niedawno w Urzędzie Patentowym wydano świadectwo nr 111909 na oryginalny akumulator, którego konstrukcja zasadniczo się różni od znanych baterii elektrycznych.

Przede wszystkim elementy nowego akumulatora są ruchome (elektrody obracają się względem siebie), a więc jest to przeciwieństwo masywnego bloku tradycyjnych baterii. Jak wynika z opisu patentowego akumulator — opracowany przez specjalistów przedsiębiorstwa „Promel" w Gliwicach — można szybko naładować, jego konstrukcja pozwala na regulację poboru prądu oraz na zmniejszenie ciężaru baterii w porównaniu z tradycyjnymi.

TRZEBA dodać, że budowa nowego akumulatora jest stosunkowo złożona, ale sama idea wynalazku jest na tyle ciekawa, że być może wyznacza nowy kierunek rozwoju konstrukcji efektywnych baterii. Warto przy tym przypomnieć, że zbudowanie wydajniejszych niż dotychczasowe akumulatorów otworzyłoby drogę dla szerokiego upowszechnienia różnego rodzaju pojazdów elektrycznych, nieporównanie sprawniejszych i o wiele mniej szkodliwych dla środowiska niż pojazdy z napędem spalinowym. (PAP)

ALISTAIR MacLEAN

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przekład: Robert Ginalski

46

Kiedy powróciliśmy do kabiny kapitańskiej, gdzie mieliśmy się zameldować, w atmosferze było coś, co mi się wcale nie podobało. Powiadają, że można poczuć zapach strachu; nie mi o tym nie wiadomo, ale można go wyczuć, a już na pewno można go było wyczuć w tej kabinie o dziewiątej rano tego dnia. Strach, atmosfera zaszczutej bezsilności, uczucie, że jest się zdanym całkowicie na łaskę nieznanych, nieskończenie potężnych, bezlitosnych sił, powodowały atmosferę nerwowego, kruchego napięcia, które można było niemal dotknąć.

Z kapitanem byli Mellroy i Cummings, a także nasz drugi oficer, Tommy Wilson. Jak stwierdził Bullen, trzeba mu było powiedzieć, sprawy zaszły już tak daleko, że trzeba było powiedzieć o tym wszystkim oficerom, w interesie ich własnego bezpieczeństwa i samoobrony. Ja nie byłem tego taki pewny. Bullen podniósł wzrok, kiedy weszliśmy przez drzwi; jego twarz była ponura, nieruchoma — cienka, nieprzejrzana maska, przykrywająca żerujący go niepokój.

— No i?

Potrząsnąłem głową, usiadłem. MacDonald stał, ale Bullen z irytacją wskazał mu fotel. — Przypuszczam — rzucił jakby w próżnię — że to się odnosi do wszystkich nadajników na statku?

— Z tego co wiemy, tak. Nie sądzi pan, sir — ciągnąłem — że powinniśmy tu ściągnąć White'a?

— Właśnie miałem to zrobić. — Sięgnął po telefon, mówił przez chwilę, odwiesił słuchawkę i powiedział szorstko: — No, Mister, wczoraj w nocy to ty miałeś najlepsze pomysły. Masz może jakieś nowe dziś rano? — Gdy powtarzam te słowa, brzmią one szorstko i nieprzyjemnie. Były jednak dalekie wyraźnie z wszelkiej obrazy: Bullen nie wiedział co robić, i jak tonący chwytał się brzytwy.

— Żadnych. Jedyne co wiemy, to to, że Dexter został zabity dziś rano, o ósmej dwadzieścia sześć, może minutę wcześniej lub później. Co do tego nie ma wątpliwości. O tej porze większość naszych pasażerów siedziała przy śniadaniu — co do tego też nie ma wątpliwości. Na śniadaniu nie było jedynie panny Harcourt, pana Cerdana i jego dwóch pielęgniarek, państwa Piper z Miami i tej pary z Wenezueli... starego Hournosa, jego żony i córki. To nasi jedyni podejrzani, a przecież to nie ma sensu.

— W dodatku oni wszyscy byli przy obiedzie wczoraj wieczorem, kiedy zabito Brownella i Bensona — dorzucił w zamyśleniu Mellroy. — Z wyjątkiem starego i jego pielęgniarek. To czyni z nich jedynych podejrzanych, co jest nie tylko śmieszne, ale i zbyt oczywiste. Myślę, że mamy już wystarczające dowody, że cokolwiek popełnili stojący za tym wszystkim ludzie, to z pewnością nie zdemaskowali się w oczywisty sposób. Chyba — dodał wolno — że jedni pasażerowie współpracują z drugimi.

— Albo z załogą — mruknął Tommy Wilson.

— Co takiego? — Bullen obdarzył go swym komandorskim spojrzeniem w całej krasie. — Co pan powiedział?

— Powiedziałem: „załoga" — powtórzył wyraźnie Wilson. Jeżeli stary Bullen chciał zastraszyć Tommy Wilsona, to tylko tracił czas. — A mówiąc „załoga" mam także na myśli oficerów. Zgadzam się, sir, że o tych morderstwach po raz pierwszy usłyszałem, czy dowiedziałem się, zaledwie kilka minut temu, i przyznaję, że nie miałem czasu uporządkować myśli. Z drugiej strony, nie jestem jeszcze tak w to wciągnięty, jak wy. Przepraszam za porównanie, ale nie zaszedłem jeszcze tak głęboko w las, żeby nie dostrzegać drzew. Wszyscy jesteście chyba przekonani, że odpowiedzialność za to ponosi pasażer, czy pasażerowie — nasz pierwszy oficer, jak się zdaje, wbił wam to mocno w głowę — ale jeżeli jakiś pasażer działał w powiązaniu z kimś z załogi, to możliwe, że ten ktoś miał się kręcić w pobliżu kabiny radiowej i zająć się nią w razie potrzeby.

— Powiedział pan, że pierwszy oficer wbił nam ten pomysł do głowy — rzekł Bullen wolno. — Co pan chciał przez to powiedzieć?

— To co powiedziałem, sir. Ja tylko... — nagle uderzyła go sugestia zawarta w pytaniu kapitana. — Mój Boże, sir! Pan Carter? Sądzi pan, że zwariowałem?

(cdn)

• Mało bramek • 53 razy 1:0

I liga w statystyce

W 24 MECZACH ligowego sezonu padły 533 bramki. Daje to przeciętną ponad 2,22 bramki na jeden mecz. Mało!

Równie mało imponującym, w odniesieniu do innych lig europejskich, rezultatem legitymuje się król strzelców naszej ekstraklasy — Grzegorz Kapica z Szombierek, któremu 15 celnych trafień wystarczyło, by być najskuteczniejszym w lidze. Średnio — jedna bramka na dwa mecze, lub jak kto woli — pół na jedno ligowe spotkanie.

ŚLĄSK okazał się drużyną, która najczęściej schodziła z boiska jako zwycięzca. Wrocławianie wygrali 16 meczów, mistrz Polski, Widzew — 14, a Górnik i Pogoń — po 13. Najmniej meczów wygrali piłkarze Motoru — 6, Arki — 7 oraz Zagłębia — 8. Ciekawostka — Ruch, który w ostatniej chwili uchronił się przed degradacją, wygrał tyle samo meczów, co Wisła Obie drużyny dzieli różnica 6 lokat w tabeli.

DRUŻYNAMI remisów okazały się Stal, Legia i Zagłębie — które rozegrały 13 nie rozstrzygniętych meczów. Najmniej razy dzielili się punktami z rywalami piłkarze ŁKS — 4 remisy, Lecha — 6 oraz Ruchu Motoru, Pogoni, Górnika i Śląska — po 7.

NAJWIĘCEJ porażek mają zespoły Motoru — 17, Arki — 15 i Ruchu oraz ŁKS — po 14. Najrzadziej z bolska schodziły pokonane: drużyna Widzewa — pięciokrotnie oraz Stali i Legii — sześciokrotnie.

NAJKORZYSTNIEJSZĄ różnicę bramek mają piłkarze Śląska — plus 18, najmniej korzystną Motoru — minus 23. Natomiast tylko sześć drużyn ma dodatni bilans punktowy, pozostałe straciły więcej punktów niż zdobyły.

PIŁKARZE Widzewa zdobyli w rozgrywkach najwięcej bramek — 45, Pogoni — 44 i Wisły — 41. Najmniej bramek uzyskały Arka — 16 oraz Bałtyk i Zagłębie — po 24. Najbardziej trudna do pokonania była defensywa Śląska, która straciła 22 bramki, Lecha — 25 i Stali — 26. Lech jest natomiast jedynym zespołem, którego bilans zdobytych i straconych bramek równy jest zeru (25—25). Najwięcej bramek stracił Motor — 37 oraz Pogoń — 43 i ŁKS — 39.

NA ligowych boiskach najczęściej padał wynik 1:0. Takim rezultatem zakończyły się 53 mecze ligowe. 34 razy piłkarze uzyskali po 2:0, a w 33 meczach nie padła ani jedna bramka. W rundzie jesiennej aż 27 meczów zakończyło się wynikiem 1:0.

Alojzy Jarguz o kibicach...

W UDZIELONYM niedawno wywiadzie znany arbiter piłkarski, Alojzy Jarguz wyraził taką oto opinię o kibicach:

— Kibic przeważnie widzi tylko swoją drużynę. I każdą decyzję która nie jest dla niej korzystna traktuje jako krzywdzącą. Jeśli ta ukochana drużyna przegra, to często najbardziej winien jest sędzia. Gorzej, że podobnie myślą — i to wcale nie tak rzadko — trenerzy, działacze...

Przykład — choćby niedawny mecz Pogoń — Widzew. Pogoń przegrała, a winien oczywiście był Jarguz. W jednej z gazet przeczytałem takie zdanie: **dwa poważne błędy Jarguza i po meczu.** A ja bym do tego jeszcze dopisał — i trzydzieści poważnych błędów napastników Pogoni.

Przed „Szczecińską 20"

Punkt badań lekarskich

W ZWIĄZKU z przygotowywanym na 30 bm. w naszym mieście biegiem ulicznym o nagrody prezydenta Szczecina, zwanym popularnie „Szczecińską 20" z dniem 13 bm. uruchomiony zostanie punkt badań lekarskich. Mieścić się on będzie w przychodni przy al. Jedności Narodowej 12 pok. 213 (II p.). W godz. od 15 do 17 wszyscy pragnący wziąć udział w tej imprezie będą mogli przejść niezbędne badania lekarskie i uzyskać zgodę na udział w biegu.

Bogate plany Anny Sulimy

Dotrwać do olimpiady...

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA nie należy w Szczecinie do dyscyplin popularnych, mogących konkurować z lekkoatletyką, pływaniem, nie mówiąc już o piłce nożnej czy boksie.

WIĘKSZOŚĆ sukcesów, w tej trudnej i pięknej konkurencji, związana jest w Szczecinie z osobą Anny Sulimy, bardziej znanej jako Kłos. Od wielu już lat zawodniczka ta należy do ścisłej czołówki krajowej i bez przesady można stwierdzić, że jest ozdobą wielu imprez międzynarodowych. Aby osiągnąć tak wysoki poziom trzeba się bez reszty poświęcić ulubionej przez siebie dyscyplinie. Mogliśmy się o tym przekonać składając w niedzielę wizytę w hali WOSiR przy ul. Narutowicza, gdzie zastaliśmy ciężko pracującą Annę Sulimę, która wraz ze swoją trenerką Zoją Makarow — przygotowywała nowe układy.

— Do jakiej to imprezy tak pilnie się panie przygotowują? — pytamy zawodniczkę i jej trenerkę.

— To co teraz robię — mówi A. Sulima — to już ostatni szlif nowych układów, które przygotowuję na zbliżające się zawody w Paryżu — dokąd się wybieram. Tam trzeba pokazać coś atrakcyjnego, gdyż do Francji jedzie cała czołówka europejska, a ja nie chcę spełniać roli Kopciuszka.

— Co pani zademonstruje w Paryżu?

— Mam przygotowane nowe układy z maczugami i skakanką. Zostały one zaakceptowane przez trenerkę kadry narodowej Wandę Skrzydlewską, która widziała te układy podczas marcowych zawodów kontrolnych kadry.

— Czy start we Francji to wszystko na ten rok?

— Nie. Zawody w Paryżu nie są moim głównym celem. Główny cel to mistrzostwa Europy w Norwegii, z którymi wiążę ciche nadzieje na dobre miejsce. Później też nie będzie lekko. Wybieram się na zawody o Puchar Świata do Jugosławii, które odbędą się w listopadzie. Organizatorzy przysłali mi już imienne zaproszenie na tę imprezę.

— A dalsze plany?

— Jestem już nie najmłodsza, ale obiecałam prezesowi Polskiego Związku Gimnastycznego, że dotrwam do olimpiady. Chciałabym dotrzymać słowa. Zależy mi przede wszystkim na tym, aby nasz zespół narodowy zakwalifikował się na tę wielką imprezę — marzenie każdego sportowca. Gdy to się nam uda będę już spokojna.

— Co na to trenerka?

— Wierzę w Anię, że zrealizuje swoje marzenia. Teraz kiedy jesteśmy w Pogoni, która nas przygarnęła w końcu 1981 roku, mamy bardzo dobre warunki do treningu i nie tylko. Znając upór, pracowitość i talent Ani jestem przekonana, że jeszcze o niej wiele razy usłyszymy. Nie wykluczam, że stać ją nawet na medal olimpijski. Już tu w Szczecinie rosną jej rywalki — Beata Janzer i Marzena Górska, które są w kadrze juniorek i będą stanowiły dla Ani konkurencję i bodziec do jeszcze bardziej wytężonej pracy. (jk)

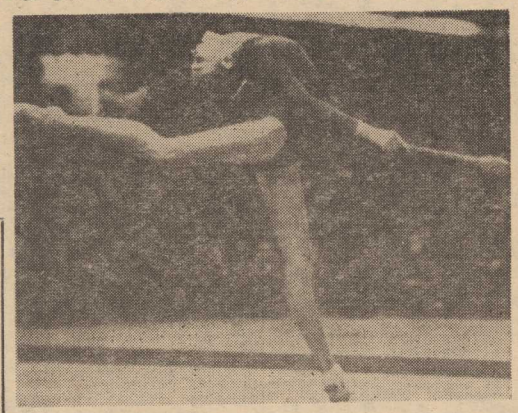

Trener Bearzot:

„Polacy są silniejsi, niż sądziłem..."

SELEKCJONER piłkarskiej reprezentacji Włoch — Enzo Bearzot przyleciał specjalnie do Vigo, aby obserwować mecz naszej drużyny z Celtą. Po spotkaniu powiedział: **„Polacy zaskoczyli mnie. Są silniejsi niż sądziłem, zarówno w ofensywie, jak i w defensywie...".**

Zwycięstwo 4:1 nad Atletico Bilbao i 5:1 nad Celtą Vigo oraz dobra, ofensywna, skuteczna gra naszej reprezentacji sprawiła, że w komentarzach agencyjnych Polskę uważa się za faworyta numer jeden grupy I „Espana 82".

TEATRY

SALA PRÓB — „Inferno" godzina 17; MUZYCZNY (tel. 869-02) — „Madame Butterfly" g. 18.30; DK „KOLEJARZA" — „Spazmy modne" g. 17.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Mroczny przedmiot pożądania" g. 13.15, 15.45, 18 — fr., l. 18; czwartek: g. 9, 11, 13.15, 15.45; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Rocky" g. 15, 19 — USA, l. 15; „Znachor" g. 17.15 — pol., archiw., l. 12 (środa i czwartek); KORAB — „Narzeczona na niby" g. 17 — CSRS, l. 15; „Postrzyżyny" g. 19 — CSRS, l. 15; KOSMOS (tel. 350-04) — „Znachor" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 — pol., l. 12 — cz. I i II (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Old Surehand" g. 14.15 — jug., l. 12; „Milczący wspólnik" g. 19.15 — kanad., l. 18; „Teheran 43" g. 16.15 — radz.-fr., l. 18 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 473-02) — „Ballada o królu Piecuchu" g. 10, 16 — pol.; „Czarna kura" g. 11, 12.30 — radz.; „Unkas ostatni Mohikanin" g. 14 — rum.; „Dziewczyna z reklamy" g. 17, 19 — wł., l. 18 (środa i czwartek); HETMAN (Pomorzany) — „Powrót Mechagodzilli" g. 16.30 — jap., l. 12; „Alicja ucieka po raz ostatni" g. 18.15 — fr., l. 15; ZAMEK — „Nickelodeon" g. 17.30 — ang., l. 12; PROMIEŃ — „Nieme kino" g. 15, 19 — USA, l. 15; MARS — „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 15.30, 17.30, 19.30 — ang., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Miłość ci wszystko wybaczy" g. 15.45, 19 — pol., l. 12; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Wódz Indian Tecumseh" g. 16.45 — NRD; „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 19 — ang., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) — „Vabank" g. 18 — pol., l. 15; BAJKA (Police) — „Karkonosze i narciarze" g. 17 — CSRS; „Coma" g. 19 — USA, l. 18; GRYF (Gryfino) — „Parszywa dwunastka" — USA, l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Cztery noce marzeń" — fr., l. 15; WISŁA (Goleniów) — „Port lotniczy 77" — USA, l. 15; „Postrzyżyny" — CSRS, l. 15; INA (Stargard) — „Partyzancka eskadra" — jug., l. 12; DAR (Stargard) — „Ucieczka na Atenę" — ang., l. 15; „Miś" — pol., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII —XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich; Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych g. 9—15; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne. Kobieta w sztuce g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna 9—15; ZAMEK — Malarstwo Bohdana Walknowskiego g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce g. 9—15; SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — fotografie Jerzego Płotkowiaka „Migawki z Wernigerode" g. 11—19. ZAMEK — Współczesny plakat japoński g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 8—18.

APTEKI

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (od. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-51; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 61-20-68.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-23 i 446-46 — g. 7—18;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-18;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 RTSS — matematyka. 15.10 NURT — matematyka. 15.40 Program dnia. 15.45 III etap Wyścigu Pokoju — Olomuniec — Dubnica. 17.15 Dziennik. 17.40 Dla dzieci „Tiktak". 18.10 Losowanie Małego Lotka i Ekspres Lotka. 18.25 Spotkanie z pisarzem — Zbigniew Safian. 19.30 Dobranoc. 19.05 Jakich związków chcemy? 19.30 Dziennik. 20.15 „Heloiza i Abelard" — film pr. francuskiej — cz. 1. 21.15 „Czy początek końca?" — publ. międzynarodowa. 21.45 Kronika Wyścigu Pokoju. 22 Dziennik. 22.20 Dobranoc.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17 J. angielski. 17.30 Z pokolenia na pokolenie 18 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 19 Kronika (lok) 19.30 Dziennik. 20.15 Wieczór filmowy — „Człowiek którego lubicie nienawidzieć". 21.45 Godzina Bohdana Poręby". 22.45 Film animowany na dobranoc.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 TTR — chemia. 8.30 RTSS — biologia. 9.10 J. polski — dla kl. II lic. 9 Praca — technika dla kl. III. 11 J. polski. 13.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą? 14.30 RTSS — wskazówki metodyczne. 15.25 Program dnia. 15.30 Kwadrans z Artelem. 15.45 IV etap Wyścigu Pokoju — Dubnica — Ostrava. 17.15 Dziennik. 17.40 Dla młodych widzów — czwartek TDC. 18.30 Gwiazdy Sopotu 79 — „Boney M.". 18.50 Dobranoc. 19 „Na miesiąc przed pierwszym meczem". 19.30 Dziennik. 20.15 „Easy Rider" — dramat USA. 21.50 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.05 Jakich związków chcemy. 22.30 Pegaz. 23 Dziennik. 23.20 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 „Sprawa Manfreda Justa" — film NRD. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik.

TV Szczecin na antenie Dwójki:

20.15 „Biała flota" — rep. filmowy. 20.35 Pożegnanie statku — rep. 21 „Kapitan kapitanów" — film dok. 21.30 Prawo myśliwskie — rep. film. 21.55 Koncert jubileuszowy z Zamku. 22.14 Kwadrans z Artelem.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 Film radz. „Purpurowy żagiel". 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 19 Pr. popularnonaukowy. 19.30 Kronika. 20 „Zwierzęta przed kamerą". 20.25 „Nikaragua 82". 21.25 Film TV „Mój ojciec". 22.30 Kronika. 23.15 Wiadomości.

CZWARTEK

10 Filmy krótkometrażowe. 10.40 „Mój ojciec". 12.05 Reflektorem. 12.45 J. ang. 13.30 Film „Nowe niebo". 16.10 Spotkanie w kinie. 17 „Fragolin". 17.30 Sport. 18.15 Program dla wsi. 19 IV etap Wyścigu Pokoju. 19.30 Kronika. 20.30 Teleturniej. 21.20 Mistrzostwa świata w boksie. 22 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15.05, 15.35, 16.05, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

WYŚCIG POKOJU: 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.

13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.55 Studio Relaks. 14.35 Propozycje do listy przebojów. 14.50 Marek Hlasko — 20-letni, piękny i tragiczny. 15.10 Studio Młodych. 16.10 Chwila muzyki. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia — gwiazdy jazzu polskiego. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Teatralna suita. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 20.50 Komunikat Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy. 22.10 Teatr Polskiego Radia „Proces brzeski". 22.50 Śpiewa Leonard Kaczanowski. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14 Album operowy. 14.30 Dobrze urodzony. 14.50 Indywidualności muzyki jazzowej. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17 Tylko dwie godziny. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 J. hiszpański. 21.00 Recital wieczoru. 21.40 Fragmenty pamiętników Wincentego Witosa 22 Słuchacze o kulturze. 23.10 W kręgu wielkiej symfoniki. 23.50 Proza w odcinkach „Kroniki" B. Prusa. 23 Z historii rock and folla. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

14 Klawesyniści francuscy nie tylko na klawesynie. 13 Serwis Trójki. 15.05 Posłuchane u innych. 15.30 Herbatka przy samowarze. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 17.40 Sygnał stacji — dwa takty. 18.05 Informacje sportowe. 19. Codzienne powieść. 19.30 Muzyka w starym Wiedniu. 19.50 Ozniu gwardzistów w czarnych beretach. 20. Katalog nagrań. 20.40 Literackie upodobania. 21. Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 Tadeusz Chęciński. 21.45 Godzina jazzu. 23.45 24 godziny w 10 minut. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30

13.15 Trzy kwadranse swingu (s). 14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Estrada kameralistów (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). 17.05 „5" dla fonoamatorów (s). 17.10 Dziennik (lok.). 17.20 „Nasz stół powszedni". 17.40 Muzyczne aktualności. 18 Jean Pierre Rampal gra solo i z orkiestrą (s). 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21.00 Klub Stereo. 22.40 Nocne divertimento (s).

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3 w Szczecinie, ul. Szczawiowa 54

pilnie zatrudni pracowników na następujące stanowiska pracy:

— **głównego specjalistę ds. przygotowania produkcji** — wymagane wykształcenie wyższe techniczne plus 8 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych w pionie przygotowania produkcji plus biegła znajomość zagadnień z zakresu budownictwa ogólnego.

— **kosztorysanta** — wymagane wykształcenie średnie techniczne plus 6 lat praktyki plus biegła znajomość zagadnień kosztorysowania robót ogólnobudowlanych i instalacyjnych.

— **st. księgową** — wymagane wykształcenie średnie ogólne lub ekonomiczne plus 4 lata praktyki w księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia tel. 82-17-31 lub 82-25-75.

1472-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALO-PORT" Szczecin, ul. Dubois 17

zatrudni natychmiast

◇ **ślusarzy,** ◇ **spawaczy,** ◇ **elektrycznych spawaczy gazowych** ◇ **i robotników niewykwalifikowanych.**

Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu, tel. 380-06 do 08.

1547-K

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Szczecinie

zatrudni:

● **chałupników — dziewiarki z własną maszyną dziewiarską dwupłytową,**

● **chałupników — szwaczki z własną maszyną do szycia wieloczynnościową.**

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Zakład Produkcji Nakładczej, ul. Królowej Jadwigi 46.

1549-K

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

przyjmą pracowników mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ◆ **ślusarzy**
- ◆ **tokarzy**
- ◆ **spawaczy**
- ◆ **energetyków**
- ◆ **palaczy kotłów wysokoprężnych**
- ◆ **elektromonterów**
- ◆ **automatyków**
- ◆ **ustawiaczy manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych**
- ◆ **aparatowych przemysłu chemicznego**
- ◆ **wartowników straży przemysłowej**
- ◆ **monterów urządzeń liniowych łączności**
- ◆ **teletechników**
- ◆ **elektroników.**

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr, pokój 26. Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego.

1008-K

NAUKA

MGR uczy matematyki — 22-79-25. 9097-G

KOREPETYCJE z języka niemieckiego. Tel. 23-25-94 9050-G

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do Zakładu Fryzjerskiego, Police, Wojska Polskiego 16c. 9058-G

MATRYMONIALNE

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina", 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10. 1330-K

SAMOTNI! — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — Szczecin, ul. Rosenbergów 110. Tel. 785-70. 152-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK do wykończenia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9098.

DOM wolno stojący o pow. 140 m kw., w Dąbiu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9094.

DZIAŁKĘ budowlaną 700 m kw., w Mierzynie zamienię na nowego Fiata 125p. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9070.

KUPNO

SZYBĘ wysokość 67 cm do Mercedesa 406 D — kupię. Tel. 711-47. 9057-G

ROWEREK dziecięcy typu „Bobo" kupię. Tel. 468-33. 9027-G

GARAŻ chętnie rejon Jasnych Błoni, Herbowej — kupię. Tel. 230-173. 9030-G

PRYWATNY Zakład Tworzyw Sztucznych za kupi każdą ilość maty szklanej. Tel. 445-35. 8264-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie — Brunon Jakimowicz 381-51. 9498-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06 9405-G

TELEPOGOTOWIE, Zdzisław Uznański 32-85-97. 7128-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski — 387-68. 9385-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, tel. 88-474. 7649-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk 756-34. 9379-G

ANTENY — Henryk Chrostowski, tel. 233-022. 9178-G

ANTENY telewizyjne, UKF zachodni — Czesław Gągalski — 82-41-68. 8548-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe — Roman Pawlak 23-00-82. 9325-G

TAPETOWANIE malowanie, tel. 32-18-07 Kazimierz Kilichowski. 3768-G

TRANSPORT mebli, przeprowadzki — 765-58, Henryk Kozłowski. 7555-G

PRZEPROWADZKI — Ryszard Sakowicz, tel. 22-04-70. 7367-G

ZESPÓŁ muzyczny — Ryszard Nowak — 368-50. 8633-G

ZESPÓŁ muzyczny — 52-45-62 Artur Marciniak. 5476-G

GARAŻ murowany do wynajęcia przy ul. Szymanowskiego tel. 362-19. 9051-G

PRZEDPŁATĘ Polonezа przydział 1985 zamienię notarialnie na przedpłatę Fiata 126p przydział 1983. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9084.

SPRZEDAŻ

TARPANA (1981) sprzedam. Tanowo, Majowa 113a. 9041-G

ZASTAWĘ 1100p (1978) sprzedam. Tel. 352-69. 9097-G

FIATA 125p do remontu tanio sprzedam. Tel. 222-980, po 17. 9081-G

MOTOR inwalidzki „Piccolo" sprzedam. Tel. 452-60. 9083-G

KRZESEŁKO dziecięce samochodowe prod. RFN sprzedam. 175-057, po godz. 18. 9059-G

PARKIET mozaikowy, okna zespolone sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9026.

ENCYKLOPEDIĘ PWN 4-tomową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9704.

ROWER „Sprint-2" sprzedam. Tel. 89-562. 9038-G

BARAKOWÓZ sprzedam. Tel. 443-61. 9052-G

BONY PeKaO — sprzedam. Tel. 34-401. 9055-G

SYGNET, pierścionek (złoty) — sprzedam. Tel. 748-58, godz. 15—18. 9080-G

GINEKOLOGICZNY fotel, narzędzia — sprzedam. Świnoujście, tel. 29-50. 8207-G

DYWAN wełniany 3×5 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Tel. 22-85-86 9036-G

PŁASZCZ skórzany damski i męski — sprzedam. Tel. 22-16-54. 9032-G

DUŻĄ palmę — sprzedam. Zdroje, ul. Bagienna 23/1 (9—18). 9073-G

LOKALE

POSZUKUJĘ pilnie M-2 lub kawalerki. Tel. 230-121. 9100-G

PAN zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9092.

KULTURALNY pan poszukuje pokoju przy starszej osobie najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9091.

M-2 spółdzielcze w Szczecinie, zamienię na podobne lub większe w Pile. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9087.

M-3 w Szczecinie w nowym budownictwie, zamienię na podobne w Zamościu. Wiadomość: Szczecin, ul. Santocka 13c/9. 9077-G

DOM własnościowy wolno stojący z ogródkiem, telefonem, nadający się do remontu zamienię na 2 mieszkania, 3-pokojowe własnościowe z telefonem i 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9076.

DWA mieszkania 1-pokojowe, wygody, zamienię na 3-pokojowe z wygodami spółdzielcze. Tel. 439-71 godz. 20—21. 9071-G

M-3 osiedle Kaliny zamienię na trzypokojowe najchętniej Kaliny lub Przyjaźni. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9068.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, c.o. etażowe, w Świnoujściu zamienię na 2 kawalerki w Świnoujściu. Informacje Świnoujście, Poznańska 2/1 (8—14). 9043-G

SZCZECIN Police M-4 leningrady z telefonem zamienię na równorzędne w Świnoujściu. Tel. 80-209 po 18. 9040-G

GRYFINO — M-4 trzypokojowe (52 m kw.) nowe budownictwo, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Gryfino, Chrobrego 30/12, Szczecin, tel. 444-50. 9037-G

OBCOKRAJOWIEC NRD poszukuje 3-pokojowego mieszkania Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9035.

M-4 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9025.

SPÓŁDZIELCZE lub własnościowe M-4 zamienię na dom wolno stojący lub szeregowiec. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9024.

DWA mieszkania jedno dwupokojowe, kuchnia, c.o. etażowe, oraz M-2 komfort, nowe budownictwo, Niebuszewo za mienię na 2 pokoje, komfort, centrum. Tel. 22-74-62 godz. 11—13. 9996-G

JÓZEFOWI KOZŁOWSKIEMU i najbliższej rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

rada, zarząd spółdzielni oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Inwalidów „Elektromet".

Pracownikom Spółdzielni Pracy „Metalotechnika", księżom z parafii w Szczecinie-Klęskowie, znajomym i przyjaciołom, którzy pomogli nam w ciężkich chwilach i towarzyszyli w ostatniej drodze

Michała Burakowskiego

serdeczne podziękowania składa

ŻONA Z DZIEĆMI.

Jesteśmy wdzięczni i dziękujemy wszystkim przyjaciołom, współpracownikom z Gdańskiego Urzędu Morskiego, którzy okazali wiele pomocy i współczucia oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

śp.

Edmunda Koperskiego

Dziękujemy również księżom z parafii pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny za współczucie i okazane serce w chwilach bezradności

JEMU NAJBLIŻSI.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

śp.

Bronisławy Parus

serdeczne podziękowania składa

MĄŻ Z RODZINĄ.

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie

śp.

Antoniego Gabskiego

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z RODZINĄ.

ZGUBY

7 MAJA zgubiono pamiątkowe korale, bardzo proszę o zwrot za nagrodą — Kazimierza Królewicza 43/15. 10000-G

SKRADZIONO wkładki do dowodu na nazwisko Barbara Wierzbicka nr S-925357, Robert Wierzbicki nr S-925358, Ryszard Andrusik nr S-279257. 9986-G

JANOWI DANIELEWICZOWI skradziono wkładkę nr 566329. 9994-G

ZGUBIONO wkładkę seria S-137807 i karty żywnościowe na nazwisko Ewa Konowalska. 10031-G

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową S-1223276 z dokumentami na nazwisko Małgorzata Konczewska. 9874-G

ZGUBIONO kartę wojewódzką dziecięcą — Paweł Kulis. 9754-G

SKRADZIONO dokumenty z wkładką zaopatrzeniową nr S-492-291 na nazwisko Zbigniew Młynarczyk. 9762-G

EDWARD BIELAWNY zgubił wkładkę zaopatrzeniową nr 783013 oraz kartkę wojewódzką. 9785-G

FILOMENA BULSKA zgubiła wkładkę nr WZS 505566. 9827-G

MARII KOWALEWSKIEJ skradziono wkładkę nr WZS 583886. 9823-G

HALINA JASNOS Dobrzany, ul. Armii Czerwonej 8/2 zgubiła kartkę wojewódzką. 9853-G

GRAŻYNIE KLIMAS skradziono wkładkę do dowodu osobistego nr 635879 oraz kartkę wojewódzką. 9924-G

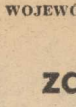

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego

pilnie zatrudni kobiety

do sprzątania na statkach i w pomieszczeniach biurowych

oraz mężczyzn

bez kwalifikacji na stanowiska malarzy konserwatorów i do przyuczenia zawodu spawacza.

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Stoczni, ul. Hutnicza 1, pokój nr 8, telefon 21-23-31 lub 21-22-47 w godz. 8—15.

1376-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 467-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli w terminach: od 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego i cały rok następny; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 30 czerwca br. 87 zł, od 1 lipca br. 109 zł, za II kwartał 261 zł, za następne kwartały 327 zł, za II półrocze 657 zł. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. P-2

Potrzebny system a nie akcje

Surowce wtórne — potrzebne czy nie chciane?

I ZNÓW ogłoszono przeprowadzenie — w terminie do 15 maja — powszechnej zbiórki surowców wtórnych. Jak zwykle w takich razach bywa, władze miejskie zwróciły się z apelem do ludności, młodzieży szkolnej, samorządów mieszkańców, administratorów domów i załóg przedsiębiorstw o uczestniczenie w akcji, zobowiązując przy tym zakłady zajmujące się skupem (Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych i Spółdzielnię Pracy „Surowiec") do sprawnego odbioru.

ODNOTOWUJEMY ten apel, dakcja nasza zresztą wielokrotnie wspomagała tego rodzaju przedsięwzięcia), ale nie od rzeczy będzie przypomnienie tego, co zawsze podkreślamy w publikacjach na temat surowców wtórnych.

Otóż wydaje nam się, że akcje są potrzebne, ale byłyby o wiele bardziej skuteczne, gdyby na co dzień sprawnie funkcjonował system pozyskiwania surowców. Tymczasem u nas doraźnymi działaniami próbuje się łatać niedrożny i postawiony w wielu przypadkach na głowie mechanizm.

SPÓJRZMY na całą sprawę oczami przeciętnego Kowalskiego. Czy ma on pewność, że jeśli nawet zbierze odpowiednią ilość makulatury, złomu, butelek i zechce to sprzedać, to w punkcie skupu uda mu się sfinalizować transakcję? Akurat! Przede wszystkim Kowalski (jeśli mieszka gdzieś na nowym osiedlu) **nie ma w pobliżu żadnego punktu skupu.** Jeśli nawet zdecyduje się na wojaż z całym bagażem do centrum, to też nie ma żadnej pewności, że zastanie składnicę otwartą (Czytelnicy bardzo często sygnalizują nam że godziny otwarcia punktów skupu nie są przestrzegane). Załóżmy jednak, że placówka jest czynna. Ale wtedy też bardzo często bywa, że „butelek akurat nie biorą, bo brak transporterów" (dziesiątki listów mamy na ten temat), albo w ogóle są inne przeszkody i potencjalnego klienta traktuje się jak intruza. Na przykład w sklepach prowadzących sprzedaż atrakcyjnych towarów w zamian za makulaturę odmawia się przyjmowania tektury i kartonu. I nikt nie wie dlaczego? A skądinąd wiadomo, że ten rodzaj makulatury jest właśnie najbardziej ceniony przez papiernie.

JUŻ tylko to ilustruje braki w systemie pozyskiwania surowców wtórnych. A moglibyśmy przykładów przytoczyć znacznie więcej, choćby to, że **nikogo nie interesują nietypowe opakowania szklane i słuczka, że opakowania z tworzyw sztucznych idą na śmietnik, że całe kwartały miasta nie są objęte zbiórką czerstwego pieczywa, choć od 10 lat toczy się o to cała batalia i wydano dziesiątki różnego rodzaju zaleceń koordynacyjnych na ten temat.**

No więc jak to jest? Cenne, potrzebne, czy raczej kłopotliwe są te surowce wtórne?

ABY odpowiedzieć na te pytania, trzeba sięgnąć głębiej. W naszej gospodarce przed reformą królował tzw. przerób. Jednym słowem — im wyższe były koszty, tym wyższy przerób, tym szybciej robiło się plan. Rzecz jasna nie sprzyjało to wykorzystaniu tanich surowców wtórnych. Przypominano sobie o nich wtedy, gdy nie było innego wyjścia, gdy zabrakło surowców pełnowartościowych. W tej sytuacji nikt nie dbał o to, by pomyśleć o nowych technologiach związanych z wykorzystaniem surowców wtórnych, nie prowadzono żadnego rachunku ekonomicznego.

Weźmy choćby sprawę butelek. Gdy huta nie dostarczyła nowych, apelowano do społeczeństwa o sprzedawanie opakowań i nawet odmawiano sprzedaży mleka czy wódki gdy przyszło się do sklepu bez butelki. Po czym szybciutko zapominano o apelach i zarządzeniach, gdy tylko przyszła dostawa z huty.

Teraz, gdy każdemu producentowi zależy na obniżaniu kosztów, gdy sytuacja zaopatrzeniowa stała się bardzo napięta, znów dostrzega się ratunek w surowcach wtórnych. I słusznie, bo dotychczas bogactwo to było u nas bezprzykładnie marnowane. Ale nowe mechanizmy jeszcze się nie dotarły, system pozyskiwania nadal jest niedrożny. Nie wiadomo na przykład, czy na przeszkodzie właściwemu wykorzystaniu surowców wtórnych nie staną obecnie bardzo wysokie koszty transportu?

PYTAŃ i wątpliwości jest tu wiele. Jedno jest pewne. Wszystkie ogniwa łańcucha — od sprzedającego poprzez sieć punktów skupu (musi być ich znacznie więcej) aż do odbiorcy — muszą być zainteresowane materialnie wykorzystaniem surowców wtórnych. Bez tego nadal będziemy cały problem popychać niemrawo — od akcji do akcji.

Maria GROCHOWSKA

Zmiana niektórych numerów telefonicznych

DO niedawna telefony abonentów mieszkających przy ulicach Komuny Paryskiej, Obotryckiej Bandurskiego, Krucze i okolic podłączone były do małych centralek osiedlowych. Ostatnio na osiedlu Książąt Pomorskich uruchomiono nową centralę E-10 i do niej właśnie włączono wszystkie numery funkcjonujące w sąsiedztwie. W związku z tym nastąpiła zmiana numerów; **obecnie zaczynają się one cyfrą „5", a nie jak dotychczas „2".**

Podobna operacja czeka abonentów mieszkających przy ul. Stalmacha i okolicach, a także — na Głębokiem i Osowie. W przypadku tych dwóch ostatnich dzielnic zmienione zostaną numery z zaczynających się „7" na numery od „5". **(mg)**

Zamkowa kolorystyka na czarno-białej taśmie

W UB. PIĄTEK „Kronika Pomorza Zachodniego" zaprezentowała rozmowę z przedstawicielem Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków, które pomalowało wnętrza Zamku Książąt Pomorskich na zjadliwie seledynowy kolorek. Dowiedzieliśmy się, że... ma to swoje **historyczne uzasadnienie,** gdyż zieleń, czerń, czerwień i żółć były swego czasu barwami dominującymi w Zamku Książąt Pomorskich. Zaserwowano nam też wiadomość, że wyposażana obecnie Sala Ślubów dla USC utrzymana będzie w kolorze zielonym i czerwonym.

Przedstawiciel PKZ (dr Radacki jeśli dobrze dosłyszałem) nie bardzo mógł zrozumieć dlaczego „Kurier" dał wyraz swemu zaszokowaniu owymi barwami ścian i — choć o gustach ponoć się nie dyskutuje — powiedział wiele słów w obronie swej koncepcji. Sekundowała mu w tym dzielnie telewizja, która pragnąc by szczecinianie mogli w tej sprawie wyrobić sobie własne zdanie, pokazała zamkowe wnętrza wyłącznie na... czarno-białej taśmie

(ten)

Notatnik szczeciński

● DK „HETMAN" wraz z ZW Ligi Kobiet Polskich w Szczecinie są organizatorami kursów: kroju i szycia oraz makramy. Zgłoszenia przyjmowane będą do 14 bm. przy ul. 9 Maja 17 (tel. 82-13-13) w budynku DK. Zajęcia rozpoczną się dnia 15 bm. (sobota) o godzinie 11.

* * *

● Klub Hi-Fi działający przy WDK posiada jeszcze wolne karnety na spotkania klubowe do końca czerwca br. Kolejne odbędzie się 13 bm. (czwartek) o godz. 18 w sali kinowej Zamku.

* * *

● Teatr Polski informuje, że odwołane są gościnne występy teatru z Zielonej Góry.

Gdzie zdrowy rozsądek?

Kij trzy razy droższy od grabi

GDYBY przeciętnego obywatela zapytać, ile mogą kosztować grabie i trzonek do nich, nawet najbardziej zatwardziały mieszczuch odległy od spraw rolnictwa i ogrodnictwa, nie zorientowany w ogóle w cenach narzędzi, powiedziałby przynajmniej, że kawał kija nie może być droższy od grabi. W końcu nie trzeba znawcy, by uzmysłowić sobie, że wyprodukowanie stalowego narzędzia wymaga znacznie większych nakładów niż ociosanie kawałka drewna.

Jak się jednak okazuje, na nic się zdaje zdrowy rozsądek w zetknięciu z rzeczywistością, z jaką niekiedy mamy do czynienia w sklepach. Oto konkrety: jeden z naszych Czytelników kupił ostatnio grabie za 37 złotych, za trzonek zaś do nich zapłacił aż 102 zł. Autentyczne. Na dowód mamy oryginalne metki.

Producentem rzeczonych trzonków jest Spółdzielnia Rzemieślnicza „Wielobranżowa" z Gryfina. Jako ciekawostkę możemy podać, że przed podwyżką cen ta sama spółdzielnia za stylisko do łopaty (też trzonek ale z uchwytem, więc rzecz trudniejsza w wykonaniu) brała 32 złote. Wiemy o tym, bo zbulwersowany nowymi cenami Czytelnik zadał sobie trud, przejrzał składzik narzędzi na swojej działce i przyniósł nam wszystkie znalezione metki.

— Sam już nie wiem, śmiać się czy brać pigułkę na uspokojenie? Jakkolwiek producent by nie usprawiedliwiał podwyżki cen, nikt mnie nie przekona, że wszystko jest w porządku, gdy kawał kija kosztuje drożej od narzędzia. I czy w ogóle do pomyślenia jest, by zwykły trzonek kosztował ponad 100 zł? — stwierdził Czytelnik.

W pełni podzielamy jego zastrzeżenia. Mamy nadzieję, że kalkulacją zastosowaną przez spółdzielnię z Gryfina zajmą się odpowiednie instytucje kontrolne. Polecamy też tę sprawę Społecznej Komisji Cen działającej przy Radzie Konsumentów Pomorza Zachodniego. **(mg)**

Komunikaty WPKM

Z POWODU robót torowych wykonywanych na ul. Arkońskiej w nocy z 11/12, 12/13, 13/14, 17/18, 18/19 maja br. tramwaje nocne linii nr 3 kursowały będą tylko do ul. Lenartowicza a od ul. Kołłątaja do Lasu Arkońskiego będzie kursował autobus.

W ZWIĄZKU z robotami drogowymi przy ul. Cukrowej, od dziś na okres około 7 dni autobusy linii „60", „61" i „70" kursować będą w kierunku cukrowni ulicą Południową.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 9 w Niekłończycy gm. Police, ciężarówka „Kamaz" SZD 9964 wyprzedzając z nadmierną prędkością ciągnik zjechała na prawą stronę jezdni gdzie ścięła drzewo i słup metalowy. Kierowcę, 34-letniego Kazimierza K. z Polic oraz pasażera Mariana K. zabrały karetki pogotowia. Straty wynoszą około 60 tys. zł.

O godz. 18 na ul. Ruskiej, „Wartburg" SZA 8222 kierowany przez Jana P. potrącił 3,5-letniego Przemysława R., który niespodziewanie wybiegł na jezdnię. Dziecko przebywa w szpitalu.

W Nowogardzie doszło do zderzenia motoroweru „Romet" z dużym „Fiatem". Kierowca motoroweru 64-letni Józef S. i jego pasażer 51-letni Wacław K. przebywają w szpitalu.

DZIŚ o godz. 4.30 w rejonie Basenu Górniczego wywrócił się samochód terenowy, tzw. łazik. Obrażeń doznało trzech pasażerów.

DO TRAGICZNEGO wypadku doszło wczoraj rano na stacji rozładowczej PKP w Chociwiu. Został tu przygnieciony łyżką czerpakową spychacza i poniósł śmierć na miejscu robotnik przeładunkowy, 21-letni Wojciech U. **(ap)**

Szczecin — nie z przewodnika

Oazy niechlujstwa

WIELE się ostatnio mówi i pisze o czystości i estetyce naszego miasta. Wiele się też robi by poprawić wygląd ulic i skwerów oraz posesji. Niestety wciąż jeszcze szpecą Szczecin enklawy brudu i niechlujstwa, które wystawiają najgorsze świadectwo właścicielom tych terenów.

W stosunku do wielu z nich nie skutkują słowa apeli i nawoływań. Przestają też skutkować mandaty stosowane przez inspektorów Miejskiej Służby Porządkowej. Prawdopodobnie dlatego, że płaci się je z kasy przedsiębiorstw a nie z kieszeni osoby odpowiadającej za wygląd basenu, budowy czy przedsiębiorstwa. A czy naprawdę należy uciekać się do drastycznych środków? Czy nie starczy po prostu logika i trochę zamiłowania do porządku?

Trudno pogodzić się z takimi zaniedbaniami jak prezentowane na poniższych zdjęciach. Trudno, bo bardzo źle świadczą o naszym mieście!

Na naszych zdjęciach (od lewej):

basen w centrum (skrzyżowanie ul. ul. Bohaterów Warszawy i Jagiellońskiej). Był niegdyś wykorzystywany przez spółdzielnię mleczarską jako chłodnica dla obiegu mleka. Teraz nikt się nim już nie interesuje. Basen stał się więc podręcznym składowiskiem złomu i śmieci;

widok na osiedle Przyjaźni z ul. Witkiewicza. Czyżby budowlani czekali, aż krajobraz po budowie zarośnie chwastami, które zakryją przykłady nie gospodarności;

budowa pawilonu handlowego przy ul. Szopena. Wykonawca — Kombinat Budownictwa Ogólnego nr 1 — przetrzymał już niejeden „nalot" inspektorów Miejskiej Służby Porządkowej. Może tym razem się nie uda!

Foto: Z. Jodkowski